

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI

Koszty na cały rok:

W Galicji i całych Austro-Węgrzech	4 korony.
Do Królestwa Polskiego i Rosji	2 ruble.
Do cesarstwa niemieckiego	4 marki.
Do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii, Afryki, Australji	5 koron.
Numer pojedynczy	10 halerzy.

Biuro Redakcji i Administracji:

KRAKOW, WOLSKA 19 - I. p. oficyny.

Adres na listy, przekazy, reklamacje i t. p.

„PRZYJACIEL LUDU“ - KRAKÓW.

:: Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. ::

Należytość płaci się z góry, rocznie
lub półrocznie.

Pobieranie „Przyjaciela ludu“ można rozpocząć
każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Prosimy usilnie wszystkich Przyjaciół o spisanie wszelkich zauważonych nadużyć tak przy prawyborach w gminie, jak i przy wyborach głównych.

Przeciwko wyborom w Żywcu, Wadowicach, Myślenicach, Grybowie, Rzeszowie i Bochni będą wniesione protesty.

Opisy nadużyć wyborczych będziemy drukować w Przyjacielu.

Sprawa uwolnienia rezerwistów.

Wszyscy odczuwamy następstwa strasznej klęski naszego kraju dotkniętego ulewami i powodzią.

Namiestnictwo czyni starania, aby przez wydatną akcję rządową przyjść z pomocą dotkniętym klęską, której następstwa zwiększa niepomyślna konjunktura w życiu gospodarzem całego kraju.

Od roku pod wpływem wojny bałkańskiej i wogóle niepewnej sytuacji międzynarodowej panuje ogólny zastój w udzielaniu kredytu. Restrykcje kredytu dotknęły nie tylko koła przemysłowe, ale dały się ciężko odczuć ludności rolniczej. W ostatnich latach wskutek silnej parcelacji obszarów dworskich lud korzystał więcej jak dawniej z kredytu, a gdy wskutek niejednokrotnie niezrozumienia potrzeb małego rolnika instytucje kredytowe rozporządzające kapitałami o niskim oprocentowaniu z niechęcią udzielały kredytu małym rolnikom, właścianie uciekali się do pomocy kas zaliczkowych lub innych banków, rozporządzających przeważnie kapitałem z drugiej ręki o drogim kredycie. Przy pomysłnej konjunkturze kasy i banki, operujące wśród ludności włościańskiej, mają łatwość otrzymania kredytu ze wszystkich stron, zwłaszcza przez banki czeskie i niemieckie, tanto im oferowanego, bardzo łatwo też udzielały kredytu włościanom, zwłaszcza, iż kredyt ten jest najpewniejszym, bardzo regularnie spłacanym i bez najmniejszego ryzyka, wysoko oprocentowanym. Żciśnienia kredytu przez banki czeskie i niemieckie spowodowało liczne wypowiedzenie kapitałów, a zatem licytacje nieruchomości najzdrowszych jednostek gospodarczych.

Ta klęska ludności włościańskiej, to nie ostatnia, gdyż dotyka jeszcze znacznie ludność rolniczą liczną zatrzymania przy wojsku ludzi najzdolniejszych do pracy na roli,

którzy od 9 miesięcy, bez najmniejszej potrzeby przebywają zdala od swych gospodarstw. Kto bliżej styka się z ludnością wiejską, zbyt dokładnie poznał jej obowiązkowość względem wszelkich zarządzeń natury publicznej, chłop potulnie wypełnia każdy obowiązek, zwłaszcza, o ile dotyczy służby wojskowej. Jednak obecny stan, który pozbawia mężów i ojców licznej nieraz rodziny pomocy i to w tak krytycznym roku i to przez 9 miesięcy, doprowadza już ludzi do rozpacz. Obecnie wskutek spóźnionych żniw niema na licznych gospodarstwach kto pracować, gdyż niejednokrotnie w domu pozostaje tylko żona wraz z nieletnimi dziećmi i z rezygnacją patrzy jak jej cała egzystencja wskutek braku gospodarza niszczy. Za drogie pieniądze ludzi nie można do pracy otrzymać, gdyż każdy swoje zbiera.

Administracja wojskowa wydała wprawdzie zarządzenia uwolnienia żołnierzy na żniwa. Zbyt ograniczona jednak ilość jest korzystających, jak i czas, na który zostają ci do domu uwolnieni. Również administracja wojskowa wydała zarządzenia, by, o ile mi wiadomo, 8 proc. powołanych rezerwistów wskutek wzmocnionego stanu wojennego na prośby uwolniono. Pomimo to, licznie wnoszone prośby, zasługujące na szczególne uwzględnienie, pozostają bez skutku. Stan ten jest przykrejszy, gdyż dotyka to li tylko ludności w Galicji, albowiem w pułkach węgierskich, niemieckich, czeskich, rezerwistów służących ponad 6 miesięcy zastąpiono innymi. Galicja jedynie jest wyjątkowo traktowana, zatrzymuje się ojców, mężów 9 miesięcy i pozwala się na zniszczenie ich gospodarstwa. Znam wypadki, iż gospodarz po rozpoczęciu budowy domu powołany w jesieni ubiegłego roku, służy dotychczas przy wojsku. Któż szkodę przez zniszczenie całego nagromadzonego materiału budowlanego wynagrodzi powołanemu? Gdzież na zimę z rodziną wypełniający obowiązek służby wojskowej zamieszka i złoży swoje plony, o ile zdoła zebrać? W bardzo wielu wypadkach powołanym licytują realności, gdyż pozostała żona nie jest w stanie nadażyć wypłatami lub uregulować stosunków kredytowych. I to jeszcze nie wszystko, gdyż uwolnionych po myśli § 31 ust. wojskowej jako utrzymujących rodzinę, administracja wojskowa jako nadliczbowych dla wypełnienia stanu zatrzymała w służbie wojskowej. To pocóż udzielona ulga, jeżeli rodzina faktycznie z niej nie korzysta, a dotyka to wszystkich potrzebujących pomocy odnośnego reklamowanego.

Pomocą rządową, zainscenizowaną przez rząd krajowy, należy objąć przede wszystkim bezzwłoczne uwolnienie rezerwistów i utrzymujących rodziny rezerwistów zapasowych służących już blisko 10 miesięcy, gdyż stan taki trwać dalej nie może, bo grozi straszną ruiną już i tak zniszczonego gospodarstwa krajowego.

Dr. Banaś,

poseł do Rady Państwa.

Zawieszenie konstytucji w Czechach.

Dnia 26 lipca zaszedł w Austrii wypadek niesłychanego znaczenia, bo oto rozporządzeniem ministerjalnym rozwiązano w Czechach Wydział krajowy, a na jego miejsce zamianowano komisję rządową z temi samemi prawami i z taką samą kompetencją jaką ma Sejm razem z Wydziałem krajowym.

Jednym pociągnięciem pióra obrócono w niwecz całą autonomję Czech, drugiego co do wielkości kraju w Austrii. Przyczyną tego kroku antikonstytucyjnego jest od lat kilku trwające rozbitcie sejmu czeskiego, a stąd wynikłe prawie że bankructwo Czech.

Wskutek walk czesko-niemieckich od lat kilku nie uchwalił sejm czeski budżetu. Prowadzono długie układy ugodowe, aby tylko doprowadzić do uruchomienia sejmu i do uratowania autonomicznej gospodarki krajowej.

Wybujały jednak szowinizm pewnych partji tak niemieckich jak czeskich nie dopuścił do ugody. Z początku wydział krajowy latał, jak mógł wydatki na potrzeby kraju, bogate banki czeskie dawały mu pożyczki, byle autonomję, chlubę korony czeskiej ratować, rząd dawał zaliczki, a jednak nawet tak bogaty kraj jak Czechy nie mógł tego stanu wytrzymać. Bankructwo zbliżało się szybkim krokiem, a rząd widząc to czuł się zmuszonym do postawienia kroku niekonstytucyjnego. Wydany patent cesarski 26 lipca ogłosił dymisję marszałka krajowego czeskiego ks. Lobkowitza i rozwiązanie sejmu czeskiego, dalej ogłasza, że ze względu na zastój czynności ustawodawczej i administracyjnej reprezentacji kraju mianowaną zostaje krajowa komisja administracyjna, która tak długo sprawować będzie funkcje, aż podejmie czynności Wydział krajowy, wybrany przez nowy Sejm.

Jako pomoc dla należytego rozwoju budżetu krajowego, zezwolone zostają 65 proc. podatki do wszystkich podatków bezpośrednich z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego na drugie półrocze roku 1913 oraz dodatek od piwa po 4 K na hektolitrze. Prezydentem komisji zamianowany został wiceprezydent trybunału państwowego i dotychczasowy członek Wydziału krajowego hr. Szenborn.

Wiadomość o tem wywołała w Pradze wielkie wrażenie. Wszystkie stronnictwa zebrały się natychmiast na naradę. Młodociesi uchwalili enuncjację, oświadczającą się przeciw zawieszeniu konstytucji w Czechach. Inne stronnictwa uchwalą w tej sprawie enuncjację w tych dniach.

Podczas, gdy po stronie czeskiej zawieszenie konstytucji wywołało wielkie rozdrażnienie, po stronie niemieckiej skład komisji administracyjnej daje powód do rekryminacji. Narodowy skład komisji bowiem odpowiada dotychczasowemu składowi Wydziału krajowego, a mianowicie komisja liczy 5 urzędników czeskich i 3 niemieckich. Prezydent

komisji hr. Szenborn ma dwa głosy. Członkowie komisji mają otrzymać takie same pory, jak członkowie Wydziału krajowego, a prezydent otrzyma ponadto 6000 koron rocznie. Prezydent i wszyscy członkowie komisji mają złożyć przysięgę w ręce cesarza.

W kołach politycznych sądzą, że rządy komisji administracyjnej potrwają dłużej czas. Termin rozpisania nowych wyborów do Sejmu czeskiego, który równocześnie został rozwiązany, nie został do tej pory ustalony i zależeć będzie od przebiegu rokowań ugodowych.

Po zawieszeniu Konstytucji w Czechach.

Usunięcie Wydziału Krajowego.

Hr. Szenborn zawiadomił urzędników Wydziału krajowego, że nie mają już obowiązku dawania aktów do podpisywania dotychczasowym członkom Wydziału krajowego.

Demonstracje w Pradze.

W poniedziałek wieczorem radykali czescy urządzili demonstrację na placu Wacława przeciw zawieszeniu konstytucji w Czechach. Wznoszono okrzyki: „Hańba! Precz z komisją!“ Demonstracje trwały do godziny drugiej w nocy. Demonstranci usiłowali wtargnąć przed kasyno niemieckie, ale policja nie dopuściła do tego.

Szynkarze organizują w całym kraju opozycję przeciw nowemu podatkowi od piwa i zamierzają wnieść do Trybunału państwowego zażalenie przeciw ważności tego podatku.

Smutne widoki na przyszłość.

Krok rządu centralnego austriackiego dowodzi na jak kruchych podstawach spoczywa konstytucja i ustroj parlamentarny w Austrii, a zarazem dowodzi do jakich smutnych następstw może doprowadzić wybujały, chorobliwy wprost zażarty szowinizm narodowy.

Pod pozorem patriotyzmu prowadzą partje szowinistyczne najszkodliwszą robotę dla kraju i narodu.

I w naszym kraju partje szowinistyczne z polskich szczególnie wszechpolacy prowadzą taką politykę zabójczą pod pozorem „dobra“ kraju, a raczej ich partji, rozbili sejm i układy ugodowe z Rusinami. Sejm nie obraduje, budżetu niema, kraj rujnuje się i absolutnie w części nie wytrzyma tego Galicja, co Czechy, boć o wiele biedniejsza. A kto wie, czy ten stan nie doprowadzi u nas do tego samego stanu, co dziś w Czechach istnieje.

Wówczas pozkresłoną będzie nasza autonomia i tutaj możemy widzieć, jak obłudni są wszechpolacy z podolakami, bo głoszą oni wszędzie, że chcą rozwoju autonomji galicyjskiej, a tymczasem przez swoje postępowanie sprowadzić mogą zawieszenie autonomji.

Oczywista, że Rusini chcieliby tego, a rząd centralny nie będzie się na to krzywił. (k)

Walka o egzystencję.

Już od dłuższego czasu przysyłają mi za darmo wszechpolską „Ojczyznę“, toż ją czytam pilnie. Śmiać mi się z tego chce, czegoby oni jeszcze dziś od nas nie chcieli. Ci profesowie i duchowni nazywają nas radykałami, co w Boga nie wierzą. Kiepska to obrona wiary. My ludowcy zresztą dobrze wiemy, że nie wiary bronicie, ale swoje rozhułane życie i swoje żołądki, które wiele potrzebują. Chłop zaś już nie tak chętnie daje jak dawniej. My chłopci wierzymy w Boga, że jest sprawiedliwy sędzia i on nas sędzić będzie, będzie nas karał lub nagradzał, jak zasłużymy. Ale nie mają prawa nas sędzić wszechpolacy wraz z duchowieństwem z „Ojczyzny“.

Żyjemy na ziemi i mamy prócz duszy żołądek, co tych pomyj i ochłapów, na które nas skazujecie, dalej trawić nie chce. Chłop polski dobrze wie o tem, iż jego żołądek także dobrze potrafi trawić kurczętą, kaczki i różne pieczenie. Nie dziwcie się przeto, że my rolnicy także mamy pewne wymagania i stanowczo się tem co dawniej zadawałać nie

możemy. Doprowadzili kraj nasz podolacy do szczytu bankructwa, a dziś w tej robocie pomagają im ich lokaje wszechpolacy.

Gdyby nie emigracja, za którą wielmoże kryminałem chłopaka karali, to Galicję obsiadłby jeno żyd, bo wszystko wymarłoby z głodu. Rok w rok muszą tysiące chłopów szukać pracy za granicą dzięki waszemu niedbalstwu i niedołęstwu.

O jedno się panowie stańczycy z duchowieństwem troszczyli, a to o gorzelnie. Czyż za to mamy się im kłaniać. Lud, który emigruje, widzi jak ludzie żyją w tej przeklinatej Francji, w Niemczech, Ameryce i widzimy, jak tu żyjemy. A temu wyście panowie winni i na was spada odpowiedzialność.

Tej nędzy nie możemy cierpieć, my musimy walczyć o naszą egzystencję i poszanowanie. A tej idei walki nam nie wydrzecie, choćbyście robili nie wiedzieć co.

Ciąple w swoich szmatach piszecie o „jakichś „skradzionych tysiącach“ a nie mówicie nic o tem, że wy od wieków żyjecie z pracy i potu ludu, okradliście nas nie z milionów, lecz miliardów.

Piszecie ciągle w waszych kłamliwych pi-semkach, że reforma wyborcza była za radykalna. A czemuż to panowie i duchowieństwo, przed 25 laty, przedtem, kiedy jeszcze tego „heretyka“ Stapińskiego nie było, nie uchwaliliście sprawiedliwej reformy. Wydarliście nam kilka mandatów i sądzicie, że nas już niema. O to się mylicie. Chłop do was nigdy zaufania mieć nie będzie. A choćby i wódz nasz, Stapiński w tej walce padł, my do was nie pójdziemy, lecz wytrwamy do ostatniego.

A teraz słówko do Braci Ludowców. Kochani bracia! Powinniśmy się liczyć z każdym groszem, który wydajemy. Pracujmy pilnie i uczmy się, by zzbogacić się i oświecić, a wtedy i siła w nas większa będzie.

Wówczas zmusimy tych wielmożów, by raz na swoje potrzeby zaczęli pracować sami. Wówczas nie będą mogli oni żyć ze swej „filozofji“ i wnet zaczną emigrować, by znaleźć gdzieś na Marsie jakieś woły robocze, które będą za nich pracować, bo my nie,

Józef Jancza.

Do Księży - agitatorów.

Minęła przedwyborcza gorączka i zdawały się mogło, że zgnępane społeczeństwo, a zwłaszcza lud polski, odetchnie. Stało się, niestety, inaczej. Znaczna część duchowieństwa oszołomiona odniesionem zwycięstwem w kilku okręgach, zatraciła poczucie prostej przyzwoitości i taktu, a z ambon zamiast wzniosłej nauki Chrystusa słyszysz pobożny włościaninie polski wyzwiska miotane pod adresem ludowców i czytelników „Przyjaciela Ludu“. Aż liłość bierze, patrząc i słuchając, gdy kapłan z miejsca świętego powiada: nie gódzien nazwy człowieka ten, kto czyta „Przyjaciela Ludu“, masonem jest każdy ludowiec i t. p.

Na pociechę naszą zaznaczyć musimy, iż duchowieństwo światłe, umysły z szerszym poglądem na świat, księża z powołania, poprawnie względem nas się zachowują; natomiast miernoty umysłowe, zarozumialcy i pyszałkowie, którzy dla kariery i interesu przywdziali sukienkę kapłańską, zamienili miejsca święte na lokale agitacyjne, a zakryły na agencje pism klerikalno-wszechpolskich. Widocznie zapomnieli o słowach Chrystusa, który wypędzając przekupniów z kościoła, zawołał: „Dom Boży, dom Ojca mojego uczyniliście jaskinią zbrojców“.

Lud polski świadom swych praw nie ustąpi przed przemocą, nie zleknie się nań z ambon rzuczanych gromów, boleje tylko, iż księża-agitatorowie, to najwięksi wrogowie wiary i jej niszczyciele, bo oni częstokroć czynami swymi zadają kłam głoszonemu słowom, bo oni są tymi, których Chrystus nazwał pobielanymi grobami. Lud polski kocha swych kapłanów, niejedno-

krotnie ukrywa ich błędy, bo ludzką rzeczą jest błędzić, ale w obronie swych praw, w obronie swej często poniewieranej godności oprze się cały szlachecko-klerykalno-wszechpolskim zakusom i atakom.

Prawie cały kler polski zwalczał i zwalcza nas ludowców z powodu przyjętego przez nas kompromisowego projektu reformy wyborczej, ale pytam się was kapłani i biskupi polscy: „Dlaczego mocą swej potęgi i wpływu nie wpłynęliście na galicyjskich szlachciców i nie powiedzieliście im: ludowi polskiemu krzywda się dzieje; z 44 mandatów, które z wielkiej posiadłości dzierżycie, ustąpcie przynajmniej 10 mandatów na rzecz ludu polskiego, a przyznacie sami, że uczynilibyście sprawiedliwie i że wystąpilibyście w obronie praw małuczkich i uciśnionych. Niestety, postuchaliście podseptów wszechpolsko-podolskich i cofnęliście wstecz nasz kraj nieszczęsny.“

Lud polski mimo ataków kleru pozostanie nadal szczerze katolickim, a jeżeli, widzi haniebną jego polityczną robotę, to nie dziw, że ze zbolałej piersi wyrwie się ostrzejsze i dosadniejsze słowo, a pięść się zaciśnie.

Do was zaślepiency w sutannach odzywam się raz jeszcze: przestańcie z ambon pastwić się nad bezbronnym ludem, dozwólcie mu w domu Bożym pomodlić się do swego Stwórcy, nie wszczepiajcie w nas jadu nienawiści, bo samym sobie i powadze waszej szkodzicie.

Jak już zwyż powiedziałem, słowa ni-niejsze adresuję tylko do zaślepionej, na błędnej drodze będącej części duchowieństwa, bo Bogu dzięki, mamy jeszcze kapłanów z powołania, Duchem Bożym owianych, szanujących godność kapłańską i rozumiejących szczytność powołania swego.

O. Snoppek.

Mr. Lasocki — a niemieckie linie okrętowe.

Poseł Stapiński w odpowiedzi na zarzuty hr. Lasockiego wyraził się bardzo trafnie, że skoro hr. Lasocki posądza innych, iż są agentami angielskiej linii okrętowej „Canadian Pacific“, to być może, iż sam jest agentem niemieckich linii, a skoro potępia emigrację do Kanady, zaś zaleca emigrację do Brazylii, to może być uważany za agenta rządu Brazylijskiego.

Przypatrzmy się bliżej tej sprawie, a czytelnicy niech sobie sami wyrobią zdanie.

Kiedy rząd austriacki w styczniu b. r. nadał, a raczej tylko rozszerzył koncesję towarzystwu kanadyjsko-angielskiemu „Canadian Pacific“ i otworzył port w Trzeście dla tej zagranicznej kompanji okrętowej, powstał odrazu w całej prasie austriackiej i w pruskiej piekielny hałas. Austriackie gazety (niemieckie tylko) chwaliły ten krok rządu austriackiego, a pruskie (i polskie!) zaciekle potępiały.

Dla niewtajemniczonych dziwna była ta nagła wrzawa wojenna.

O cóż jednak poszło? — Wcale nie o to, że „Canadian Pacific“, która oddawna posiadała pięć linii okrętowych na wszystkich oceanach świata, dostała pozwolenie na urządzenie jeszcze szóstej linii z Tryestu, lecz o to, że „Canadian Pacific“ popełniło, z daniem interesowanych okropną zbrodnię: oto wystąpiła z kartelu linii niemieckich, nie chciało należeć do spółki zorganizowanej w celu wyśrubowania wysokich cen za sztykarty dla emigrantów. Z tego powodu powstał gniew na to kanadyjskie towarzystwo, z tego powodu leżą na nie papierowe pociski z gazet pruskiej, a niestety i z „patriotycznych“ gazet polskich i ruskich.

Gdyby było towarzystwo „Canadian Pacific“ pozostało dalej w kartelu razem z „Austro-Amerikaną“, Hapagiem i Lloydem niemieckim, i razem z nimi łupiło cenami

skorę z emigrantów, byłoby wszystko w porządku, interes narodowy, ani polski, ani ruski, nie byłby zagrożony...

Tak sobie to wszystko kartel niemiecki ładnie urządził, zaprowadził na całej granicy państwa niemieckiego stacje kontrolne, które łapały emigrantów i przymuszały ich jechać na linje niemieckie — interes szedł doskonale — a tu masz! — „Canadian Pacific” odłącza się i psuje całą robotę niemieckiemu kartelowi, zniża ceny szykart blisko do połowy i działa na własną rękę przeciw Niemcom.

Oczywiście nie smakowało to niemieckim linjom okrętowym i puściły w ruch zależne od siebie i przekupne gazety. Mniejsza o niemieckie, ale znalazły się i różne polskie „organy”, które zagrały na nutę niemiecką: — kanadyjskie niebezpieczeństwo — nowy eksport ludzi — co to będzie, co to będzie...!

Jednym z pierwszych organów był „Czas” krakowski, a zagrał na nim hr. Lasocki.

W artykule z dnia 19 lutego b. r. pod tytułem „Walka o naszych wychodźców” hr. Lasocki chciał prześcignąć pruskie „gazety” i straszy opinię w kraju okropnymi nieszczęściami z powodu koncesji „Canadian Pacific”, gdyż, zdaniem jego grozi Galicji zupełne wyludnienie. Hr. Lasocki przedstawia Kanadę w najgorszym świetle, a chwali za to brazylijską Parangę i pisze dosłownie tak: dla Polaków, z danie mojem najodpowiedniejszą jest Parana.

A teraz cofnijmy się trochę wstecz.

Kiedy przed kilku laty „Austro-Amerykana” otworzyła niezliczoną moc agencji w Galicji, jawnych i pokątnych i kiedy, przy pomocy pewnych, niby humanitarnych towarzystw, urządziła najstraszniejszą nagonkę do emigracji i to pruskiemi liniami, hr. Lasocki nie bał się, że kraj będzie wyludniony. Ale powie kto, że szło tylko o emigrację zarobkową do Stanów Zjednoczonych, która nie jest stratą dusz narodowych, ale kraj z tej emigracji się bogaci. Otóż nieprawda, bo właśnie Austro-Amerykana i Hambursko-Bremeńskie linie wywoziły dziesiątki tysięcy ludzi i z Galicji Wschodniej i z Królestwa z powiatów Lubelskiego, Zamojskiego, Siedleckiego, z Chełmszczyzny do Brazylii i Parany na kolonizację. Napakowali tyle ludzi do Rio Janeiro, że miesiącami siedzieli biedacy w barakach, marli z głodu i chorób.

Tysiące rodzin chłopskich, wysprzedawszy swe gospodarstwa pojechali w r. 1911 i 1912 do zachwalanej przez p. Lasockiego Parany i powróciło po kilku miesiącach... żebrakami.

Hr. Lasocki wtedy nie bał się wyludnienia, a dla nędzarzy miał kamienne sercel

Dlaczego? Bo ta emigracja do Parany jest w interesie Austro-Amerykany i kartelu niemieckiego, a rząd Brazylijski suto opłaca agentów i naganiaczy. Bo hr. Lasocki nie wstydzi się, jako Polak, iść pruskiemu kartelowi na rękę i gardłować w interesie pruskich wyzyskiwaczy. Dlatego piorunuje na „Canadian Pacific” i powiada, że kto bierze od tego towarzystwa za swą pracę skromne wynagrodzenie, to jest to czerpanie dochodów z mętnego źródła.

Zapytujemy p. hrabiego publicznie, niech odpowie, czy pruskie marki i brazylijskie milrejsy są źródłem kryształowem?

Nie twierdzimy, że hr. Lasocki czerpał sam z tego źródła, bo nie mamy na to bezpośrednich dowodów, ale to wystarczy, że popiera i pochwala to źródło i tych, którzy z niego czerpią.

Wiadomo, że kartel niemiecki odłożył na walkę z każdą linją okrętową, która by się wyłamała ze spółki, aż siedem milionów marek funduszu wojennego, ma przeto czem maścić tych, co pomagają zwalczać „Canadian Pacific”.

A przecież, cokolwiekby można temu ostatniemu towarzystwu zarzucić (żadna kompania okrętowa nie jest bez zarzutu), to przecież jest ono dla nas Polaków stokroć miłszem, bo jest towarzystwem angielskiem, bo w każdym razie ma w bieżącym roku tę zasługę, że gdy klęska ekonomiczna — głód i nędza — (to są ci najgorsi agenci emigracyjni) wygania z kraju tysiące ludzi, to Canadian Pacific położyła kres temu z dzierstwu linii niemieckich, które kazały płacić biedakom za szykarty w III klasie prawie tyle, co za pańskie szykarty w II klasie. Przynajmniej tego roku, dzięki Canadian Pacific, biedak ginący z głodu, płaci za podróż tyle, ile się słusznie należy, a nie o połowę więcej.

A teraz, aby jeszcze lepiej oświetlić fałszywe oburzenie hr. Lasockiego na posta Stapińskiego za to, że na podstawie licznych listów chłopskich z Kanady przyszedł do przekonania, iż w Kanadzie lepiej się chłopu powodzi, niż gdzieindziej w Ameryce — przytoczymy o Kanadzie i o Brazylii zdanie nie nasze (aby nas nie posądzono o stronniczość) ale niemniej od p. Lasockiego dobrego znawcy tych spraw, posła Hallera.

Nie możemy tu, dla szczupłości miejsca, przytoczyć dosłownie wyczerpujących opisów p. Hallera, które wypowiadał niejednokrotnie, a między innymi w numerze 25-ym b. r. „Głosu Narodu”. Poseł Haller w ten sposób pisze:

P. Lasocki wyraził się, że najlepszym dla naszego wychodźstwa krajem jest Parana

w Brazylii i tam jedynie należałoby polską emigrację skierować. Z obawy, aby to zdanie p. posła nie znalazło w naszym społeczeństwie znów smutnego echa, postaram się przedstawić stosunki w Paranie w odpowiednim świetle.

Po dokładnym opisie, rzeczywiście opłakanych nader stosunków w Paranie, taki p. Haller wyciąga ostateczny wniosek:

„Uwzględniając te faktyczne stosunki w Paranie, należy z emigracją do tego kraju być bardzo ostrożnym, a tembardziej agitację za wychodźstwem do Parany należy uważać za bardzo szkodliwą”.

Zaś o Kanadzie w ten sposób pisze poseł Haller:

„Co się tyczy Kanady — to dotychczasowe doświadczenia wskazują, że rozwój nowych kolonji przy sprężystej anglo-saskiej administracji postępuje. Polaków wprawdzie dotychczas w Kanadzie stosunkowo niewiele. Rusini zaś, których liczba dochodzi tam pono do 100.000, wzrastają w dobrobyt. Jeżeli chodzi o wpływ asymilacyjny w Kanadzie — to warunki bytu, klimat, roślinność, zbliżone do naszych, nie oddziałują tak ujemnie, jak stosunki w Brazylii. Wpływ zaś rasy anglo-saskiej jest pod względem moralnym bez porównania korzystniejszym, niż wpływ, jaki na ludność polską wywierają Brazylijanie.

„Odległość — licząc czas potrzebny do odbycia podróży — jest do Brazylii dwa razy tak daleka, jak do Kanady, przez co i powrót z Kanady jest łatwiejszy.

„Przemysł, który się w Kanadzie rozwija i budowa kolei wymagają coraz to więcej sił roboczych (sama kolej ma w tym roku zapotrzebowanie 20.000 robotnika), tak, że do Kanady i emigracja za zarobkiem odbywać się może i rzeczywiście się odbywa. Dalej trzeba również uwzględnić, że przybyli do Kanady wychodźcy mogą się dostać drogą lądową do Stanów Zjednoczonych, korzystając z linii kolejowej Canadian Pacific, a unikając przykrych kontumacji w Ellis Island.

„Towarzystwo okrętowe Canadian-Pacific otrzymało zezwolenie na agencję wewnątrz kraju, we Lwowie i Krakowie, zaś zresztą tylko nad granicą: w Brodach, Podwoleczyskach, Husiatynie, Oświęcimiu i Nowosielicy, a to w celu ściągania wychodźców, napływających z Rosji na swoją linję. Niewątpliwie jest obawa, że walką konkurencyjną spowodowane obniżanie taryf osobowych wspomoge agitację za wychodźstwem. Tutaj należałoby jednak, mojem zdaniem, obawiać się głównie tych, dzięki ministrowi Weisskirchnerowi po Galicji rozrzuconych licznych agentur Austro-Americany, będących prawie wyłącznie w rękach żydów, często nawet takich, którzy

Z dziejów naszej literatury ludowej.

Jakkolwiek już za istnienia państwa polskiego zaczęto się tu i ówdzie chłopem zajmować, przemawiać za nim w pismach ulotnych, wciągać go nawet do poezji, to jednakże dopiero dni upadku naszej ojczyzny stanowią nową epokę, od którego to czasu sprawa chłopska w każdej dziedzinie naszego życia społeczno-politycznego, ekonomicznego narodowego należne jej zaczyna zajmować miejsce. Zdeprawowana pod wszelkim względem szlachta z upadkiem Polski schodzi z kierownictwa nawy narodowej; zaczyna się urabiać opinia, dążąca do stworzenia nowego ustroju społeczno-politycznego, którego podwaliną ma być stan włościański.

Równocześnie z dążeniem do reform społeczno-politycznych uwidatnia się walka z błędnym kierunkiem w piśmiennictwie naszym, które okraszane łaciną i francuzczyzną, zatraciło nie tylko formę, ale i ducha polskiego. Rzucono się pomiędzy chłopca, który niezależnie od niczyich wpływów wytworzył odrębną kulturę rodzimą, na którą złożyły się jego pieśni, kolendy, po-

dania, gadki, przypowiadki i t. d., ten tedy pierwiastek ludowy, czysty, bo swojski, był podstawą odrodzenia literatury, wprowadził pojęcie o jej istocie i przeznaczeniu na nowe tory. Ale ten samodzielny dorobek kulturalny chłopca wystarczyć mu do spełnienia tej szczytnej misji, do jakiej go społeczeństwo wzywało, nie mógł. Zaniedbywany przez tyle lat chłop tak pod względem moralnym, jak oświatowym i ekonomicznym stał bardzo nisko. Trzeba było dopiero w nim instynkt cywilizowanego człowieka budzić, do samoobrony i do służby Rzeczypospolitej przysposabiać.

Ażeby zaś do tej pracy zabrać się intensywnie, trzeba się było z chłopem bliżej zapoznać, obznajomić się z jego stosunkami, potrzebami, zwyczajami i obyczajami, odgadnąć jego ducha, myśli, uczucia i usposobienie. Zaczęto tedy zbierać jego piosenki przy rozmaitych okolicznościach życia śpiewane, bajki, przysłowia, opisy obrzędów, guseł i t. p. Z tych zbieraczy na wzmiankę zasługują Adam Czarnocci, który pierwszy utworował drogę do tego labiryntu chłopskiej kultury i Oskar Kolberg, który w przeszło w 30 sporych tomach spisał to, co w czasie swojej pielgrzymki od wsi do

wsi, od chaty do chaty zaobserwował i usłyszał. Ruchliwsi wydają cały szereg książek do nabożeństwa, śpiewników kościelnych, kalendarzy, elementarzy, służących do nauki, piszą powiadki dla ludu. W r. 1817 za czasów istnienia Królestwa kongresowego zaczyna wychodzić pierwsze pismo dla chłopca *Gazeta wiejska* X. F. Grossa, która jednakże po 2 latach z powodu braku funduszy upada. W 1818 księżna Izabella Czartoryska pisze *Pielgrzymia w Dobromilu*, wiele piosnek i utworów teatralnych dla ludu, a jej córka księżna Wirtemberska powiadki. Jan Chodźko wydaje w roku 1824 książkę, poświęconą umoralnieniu ludu pod tytułem: *Pan Jan ze Świstoczy, kramarz wędrujący*.

Emigracja polska na obczyźnie po powstaniu 31 r. gorąco i sprężysto zajmuje się ludem. Powstaje tamże Towarzystwo demokratyczne, które przez swoich wystawników rozrzuca pomiędzy lud rozmaite broszury, odezwy polityczne i założone w r. 1837 w Paryżu czasopismo *Lud polski*. „Stowarzyszenie ludu polskiego”, na którego czele stoi poeta Goszczyński i polityk Smolka ogarnia swoją działalnością całą Galicję. W r. 1832

z kodeksem karnym byli już w konflikcie. „Z punktu widzenia naszego wychodźstwa odebranie monopolu w Trjescie Austro-Americanie należy sympatycznie powitać”.

Mamy zatem poważną, a całkiem inną, niż hr. Lasockiego, opinię o Brazylii i o Kanadzie, a także o należącej do kartelu Austro-Americanie.

Przytoczymy jeszcze miarodajną w tym względzie opinię konsula austriackiego w Montrealu w Kanadzie. Z obszernego za rok 1911 ogłoszonego drukiem, wyjmujemy kilka zdań:

Kanada kolonizuje się prawie wyłącznie „settlerami”, tj. osadnikami angielskimi. W roku 1911 przybyło do Kanady 306 tys. 313 Anglików (ze Stanów Zjednoczonych i z Wielkiej Brytanji), a tylko 44. 032 osób innych narodowości. Słowianie przybywają jako robotnicy rolni i przemysłowi. Kolonizacja słowiańska jest znikomo mała. „Canadian Pacific” na swoich obszarach, które posiada obok swych kolei, niema wcale kolonistów Słowian, gdyż ci są ubodzy i nie stać ich na kupowanie ziemi irygowanej, tj. sztucznie z ogromnym kosztem nawodnionej.

O pracę i dobry zarobek w Kanadzie łątwa i każdy, kto do pracy ma ochotę, zdobywa sobie dobrobyt i powodzenie”.

Takie jest sprawozdanie konsularne, a więc zawierające autentyczne i bezstronne daty o Kanadzie.

Niema więc żadnej wątpliwości, że poseł Stapiński ma rację, gdy zaleca Kanadę, a hr. Lasocki bezwstydnie oszukuje lud, gdy zachwala Brazylię i Paragę.

Niema też dla nikogo uczciwego wątpliwości, że poseł Stapiński ma rację, gdy staje po stronie tych, co zwalczają pruskich kartelowców-wyzyskiwaczy, a hr. Lasocki działa przeciw interesowi narodowemu, gdy popiera prusaków.

I jeżeli prawdą jest, że poseł Stapiński przyczynił się do uzyskania koncesji „Canadian Pacific”, to uczynił dobrze, gdyż to było w interesie ludności emigrującej, aby po pierwsze uprzystępnić Kanadę, a po drugie, aby rozbić kartel wyzyskiwaczy.

Piszemy, jeżeli prawdą jest, gdyż uzyskanie koncesji na otwarcie nowej linii Canadian Pacific nastąpiło z bardzo ważnych powodów rzeczowych, a mianowicie, że rząd postanowił port Trjesteński otworzyć dla żeglugi międzynarodowej, uczynić go portem do pewnego stopnia wolnym i wykorzystać grube inwestycje, które włożył w budowę tego portu. A co się tyczy udzielenia koncesji na otwarcie biur w granicznych miastach Galicji, to szło rządowi o to, aby bardzo wielki ruch emigrantów z Rosji skierować na koleje austriackie.

W udzielaniu koncesji towarzystwu Canadian Pacific miał interes rząd, a protekcja posła Stapińskiego była zbyt duża.

Ale gdyby nawet pomagał przy wyrobieniu koncesji, to działałby w interesie ludu i poparłby towarzystwo angielskie, a natomiast wstyd jest dla pana hrabiego Lasockiego, jako posła i Polaka, że bierze czynny udział w walce pruskich kartelowców-wyzyskiwaczy i staje po stronie prusaków!

Czy to robi bezinteresownie, z miłości do prusaków, czy też za pieniądze z „funduszu wojennego” kartelu — jedno i drugie jest wstrętne...

I jeżeli przyjaciele p. Lasockiego doszukać się chcą „panamy” — to wnet ją znajdą, ale po swojej stronie.

Jan Biedroń
zastępca posła

„Głosowi Narodu” w odpowiedzi.

Nekany nieustannie widmem śmierci, a swym nędznym żywotem, sprawiający jeszcze większe galopujące suchoty w kieszeniach swych właścicieli — pobożny ten organek księżyckich gospodyń, roi się zawsze od fałszu, ujadania i obelg rzucanych na ludowców.

Kto jak kto, ale pismo ndające ogromną chrześcijańskość, powinno pisać prawdę i jakąś dozę uczciwości zachować. Można przecież uczciwą bronią walczyć z przeciwnikami. Tymczasem „Głos Narodu” kłamie często tak, że nieraz jegomościowie sami przyznają, że tego za dużo.

Mnie naprzykład „Głos Narodu” parę razy zrobił gwałtownie akademikiem, a nawet uparcie zarzucił mi, że nie jestem chłopem.

Prawda — sąsiedzi moi i znajomi, że parskniecie śmiechem na to?

Byłem i jestem chłopem i pracuję tak samo na ojcowaskim kawałku roli, jak każdy chłop i nie tylko nie jestem akademikiem, ale ku strapieniu pobożnego „Głosu Narodu” wyznaję, że nawet nie skończyłem zwykłej szkoły wiejskiej! Zaś gimnazja i uniwersytety widziałem, idąc ulicami stolicy naszego kraju.

„Głosowi Narodu” nijak nie może pomieścić się w głowie, ażeby chłop mógł i potrafił coś powiedzieć czy napisać, więc robi chłopca słuchaczem wszęchnicy.

Ks. Mazurek, były wikary z Makowa, poszedł jeszcze dalej w artykule p.t. „Zmierzch P. S. L.” (no! no!) zrobił mnie jeszcze skarbnikiem jakiejś powiatowej kasy ludowców. Tymczasem my tu w myślenickim Komitecie powiatowym nie mamy nawet wcale skarbnika z tej prostej przyczyny, że nie mamy żadnych funduszy.

Zrządzenia ks. Mazurka, zresztą będące dosłownym niemałym przedrukiem z innych drukowanych już w „Głosie Narodu” napaści na P. S. L. — budzą uśmiech politowania. Szkoda czasu nawet odpowiadać na marne paskiwile. Stronnictwo Ludowe nie tylko nie zanika, lecz owszem wzrasta nieustannie w siłę, którą stanowi nie te kilka zrąbowanych nam mandatów — ale masy rozbudzonego ludu.

Zapytuję natomiast ks. Mazurka, czemu to nigdy „Głos Narodu” nie pisze o żydach mawkowskich? Co? Skarzył się mi przecie mawkowski korespondent „Głosu Narodu”, że nigdy nie chce drukować skarg na bogatych Litwaków, Pastorów i innych.

W nrze 162 „Głosu Narodu” z 17 lipca znajduje się notatka z myślenickiego o wyborach, gdzie nie podpisany autor, obracając kota ogonem, pisze tak bezczelne blagi, że tego milczeniem zbyć nie można. Szyderstwem ze zdrowego rozumu jest gadanie, że wybór Bzowskiego jest wynikiem woli ludu. Nie wola ludu, ale gorzała zrobiła Bzowskiego posem, co widział cały powiat, a ja sam mogę przytoczyć szereg przekupstw i straszne rozpijanie wyborców przez naganiaczy Bzowskiego. Wszak jeden z agitatorów Bzowskiego wydał 1600 koron na przekupstwa, co mogę wobec sądu udowodnić.

Bezwstydnym kłamstwem jest, co pisze dalej „Głos Narodu”, że do Drogini, gdzie mieszka Bzowski, przybyło w nocy przed wyborami kilku gitatorów i przepłaciło wyborców ażeby głosowali na Baścika. Podły kłamco! Podaj nazwiska, kto i kiedy z ludowców w Drogini głosy kupował, inaczej nazwę cię oszczercą. Ha! nie potrafisz udowodnić, bo tak nie było. Boli was, że wsi marszałka wyborcy nie głosowali na Bzowskiego, a nawet jeden z nich, kumoter Bzowskiego, nie dał mu głosu. Ci bowiem, co znali zblizka Bzowskiego, nie głosowali na niego, bo go dobrze znali, co to za stańczyk, a tylko tam, gdzie go nie znano, w górach przeważnie, potrafiono skaptować mu głosy.

Dalej wylicza „Głos Narodu” znanych agitatorów przy każdych wyborach: Gabrjela, ks. Łopatowskiego, ks. Murzańskiego i innych. Stali „przestrzegając, by wyborcy do szynków wciągnąć się nie dali”.

Jak pogodzić to kłamstwo z tem, że ci sami wlekli chłopów do szynków i tam ich rozpijali, że taki ks. Łopatowski w przeddzień wyborów w Pcimiu w karczmie żyda Kriegera werbował piwem górali, a w dzień wyborów włókł, jak naocznie widzieliśmy, dwóch pijanych chłopów pod ręce przez rynek do szynku.

Stolarskiego chwali „Głos Narodu” i nazywa go prezesem ludowców na okręg myślenicki. Jeszcze tak źle u nas niema, ażebyśmy Stolarskiego prezesem robili. Nie jest i nie będzie nim nigdy!

w Poznaniu ukazuje się *Szkoła Niedzielna* i w parę lat potem *Przyjaciel Ludu* (tamże), w Warszawie w r. 1842 *Kmiatek*, a w rok później *Rozmaitości dla ludu* we Lwowie, następnie w Bóchni, *Przyjaciel ludu*, *Łecki w Etku*. W r. 1845 ukazuje się w Wilnie *Medycyna dla ludu*, dość znaczna liczba książeczek moralnych i pouczeń w Lesznie, Chełmie, Poznaniu, Gliwicach. W tymże roku wychodzi *Tygodnik poświęcony włościanom* w Pszczynie w roku 1846 *Gwiazdka dla ludu górnośląskiego* w Gliwicach. W roku 1847 występuje dzielnym Lompa na Śląsku pruskim, nauczyciel ludowy, który przez swoją działalność wśród ludu i broszury przyczynił się dużo do rozbudzenia ducha narodowego pod zaborą pruskim. Ks. Antoniewicz, który oprócz pracy apostołskiej wśród chłopów pisze bardzo dużo dziełek o tendencjach przeważnie moralnych. W r. 1848 ruch piśmienniczy dla ludu wzrasta ogromnie, oprócz zaboru rosyjskiego, gdzie silna cenzura przestrzega skrzętnie, aby się do chłopca coś jaśniejszego nie dostało. Na Śląsku powstaje *Dziennik górnośląski* w Bytomiu, *Gwiazdka cieszyńska* Pawła Stal-

macha, obok *Tygodnika cieszyńskiego* w Cieszynie. *Szkoła ludu* Ekielskiego i Łuszczkiewicza. W Tarnowie *Zgoda*, w Wadowicach *Tygodnik wiejski* ks. W. Wąsikiewicza, który 45 lat pracował niestrudzenie dla ludu. Ks. Bogedain zakłada w Opolu *Gazetę wiejską*; powstaje *Tygodnik katolicki* w Piekarach; w Cieszynie *Przegląd wypadków politycznych*; Breza wydaje w Poznaniu, potem w Szczecinie *Przyjaciela chłopów*. Równocześnie ukazuje się we Lwowie *Wiejska rada* Dankiewicza, *Dzwonek* Horoszkiewiczowej we Lwowie, *Wiarus* w Poznaniu. Ks. Kaszutski drukuje w Bytomiu swoje dziełka, pani Cejnowa pierwszą książeczkę dla Kaszubów. Powstają dziełka fachowe dla ludu np. *O zakładaniu ogrodów* Lompy, *Gospodars* Łyskowski, *Świat popularnie opisany* Horoszkiewiczowej, *Żmudzińskiego Nauka pszczelnictwa*. Około r. 1850 stają do pracy Gregorowicz w Warszawie, Wielogłowski w Krakowie, Załuski wydaje w Sanoku *Szkołkę parafialną*. W r. 1857 Petrowowa w Warszawie *Czytelnia niedzielna*.

W r. 1859 Leśniowska w Krakowie pisze pierwszą *Historję polską dla ludu*.

W Królestwie z powodu wojny krymskiej cenzura łagodnieje. Tow. rolnicze w Warszawie oprócz wydawnictwa książeczek rolniczych, urząda odczyty, wystawy. Simon wydaje *Medycynę ludową*, Anczyc jeden z najdzielniejszych pionierów oświaty ludowej, czytelnię dla ludu tworzy. Powieściopisarz Kraszewski pisze kilka dzieł dla ludu. Powstaje biblioteka 10-groszowa. Szeregi pracowników ludowych zasilają się Grajnerem i Chociszewskim pisarzem ludowym, który niedawno obchodził 50 rocznicę swojej działalności. Powstanie w r. 1863 ruchowi wydawniczemu nie przeszkadza. W r. 1860 wychodzi w Lipsku *Podarek dla ludu* Zienkiewicza w Paryżu i Bendlikonie (Szwajcarja), *Braterstwo* Ludwika Brzozowskiego; *Dzwonek* Starkla we Lwowie. W r. 1866 Władysław Mickiewicz wydaje w Paryżu *Bibliotekę ludową polską*. W tym roku powstaje *Pielgrzym* w Poznaniu, *Włościanin* w Krakowie, *Mrówka z Wawelu*, *Zorza* w Warsza-

Powodem niespokojów zaś było spite przez was bydło wyborcze, powodując swym krzykliwym i pijackim zachowaniem się awantury.

Kaźmierczak Józef.

WOJNA.

Bułgaria obkoczona przez wrogów z trzech stron znalazła się w najkrytyczniejszym położeniu. Od zachodu parta przez Serbję, Grecję i Czarnogórę, zmuszona była wszystkie wojska wysłać na plac boju, by nie dopuścić do wkroczenia Serbów do Sofii. Ze stanu tego skorzystali jak wiemy Turcy i wkroczywszy od południa zajęli całą zachodnią część Tracji. Równocześnie Rumuni obsadzili wojskami część północnej Bułgarii. Rząd bułgarski widział przed sobą dwie drogi do wyjścia a to: beznadziejną walkę z przeważającymi siłami wrogów lub pokój. Król Ferdynand wybrał drugą drogę i zwrócił się do Rumunji z prośbą o pośredniczenie oraz wysłał przedstawicieli bułgarskich do Niszu celem rozpoczęcia wstępnych rokowań pokojowych. Rumunja podjęła pośrednictwo, celem spowodowania zawieszenia broni między walczącymi, jednak Serbja i Grecja odpowiedziała, że nie zawrze zawieszenia broni przed podpisaniem preliminarzy pokojowych.

O dalszym więc przebiegu sprawy rozstrzygną narady w Niszu. Jeżeli wydadzą pomyślne wyniki, w takim razie rozpoczną się narady konferencji pokojowej w Bukareszcie.

Stanowisko mocarstw.

Jak wiadomo konferencja mocarstw w Londynie nstała już była najważniejszą punkty, co do ukształtowania się Bałkanu. Bratobójcza walka Serbów z Bułgarami i wystąpienie Turcji oraz Rumunji przekreśliły właściwie wszystkie jej uchwały. Wobec tego podnoszą się raz wraz głosy w gazetach, że konferencja londyńska ma energicznie wystąpić wobec Turcji, by ją zmusić do opuszczenia Adrjanopola. Zdaje się jednak, że w rzeczywistości ta energia nie będzie tak bardzo energiczną i że londyńscy ambasa-

dorowie stracili troszkę głowę wobec niespodziewanych wypadków. Wysyłają wprawdzie co chwila noty do Turcji, z których ona sobie nic nie robi i w najlepsze maszeruje dalej, ustanawiając wszędzie tureckie władze w świeżo zajętych miejscowościach.

Z pola walki.

Atak Greków, prowadzony z wielką przewagą liczebną (80 tys. Greków przeciw 35 tys. Bułgarów) dotąd nie osłabł. To też Bułgarzy zostali zmuszeni do opuszczenia korzystnych pozycji koło Kresny, w centrum południowej części frontu, lewe zaś skrzydło odrzucone zostało na wyżynę Razlok. Lewe skrzydło bułgarskiej armji Kowaczewa nie mogło się wobec tego utrzymać na pozycjach koło Peczewa i zmuszone zostało do odwrotu ku północy.

Na linii Koczana-Egri Palanka toczy się wielka bitwa, w której bierze udział około 200 tys. ludzi. Serbowie przypuścili atak do pozycji bułgarskich, których im się jednak nie udało dotychczas zdobyć. Na wschód od Tröu zostały silne oddziały bułgarskie wyparte przez Serbów i musiały się cofnąć do doliny rzeki Morawy.

Grecy obsadzili Dadeagacz. Bułgarowie cofnęli się nadto z Makri i Ksanto, uprowadziwszy ze sobą dostojników greckich.

Bułgarzy zagrożeni (?)

Dnia 29 nadeszły wiadomości, że armja bułgarska odcięta jest w Sofji — Serbowie zaszli jej tyły — oraz że na południu Grecy tak osaczyli generała Iwanowa, że tenże będzie musiał kapitulować.

W obronie Bułgarii.

Rosja i Austria doszły do porozumienia co do postępowania w sprawie bałkańskiej. Rosja żąda dla siebie pozwolenia od Europy na zajęcie Armenji, celem zmuszenia Turcji do cofnięcia się, którego jednak nie dostanie. Prawdopodobniejszym jest, że Europa pozwoli Rumunji wystąpić przeciwko Turkom w obronie Bułgarii.

Flota rosyjska czarnomorska wypłynęła z Sebastopola z torpedowcami i okrętami transportowymi na pełne morze otrzymawszy zapieczętowaną rozkazę. Podobno ma ona za zadanie wyprzeć Turków na linję Enos Midja.

Z Odessy nadchodzi wiadomość, że zarząd kolei dunajowej i besarabskiej otrzy-

mał od rządu rozkaz zatrzymania wszystkich linii kolejowych i materiału kolejowego wyłącznie do dyspozycji władz wojskowych i transportu wojsk. Chodzi tu widocznie o próbną mobilizację w Besarabji.

Grecy a Turcy.

Wiadomość o pokoju grecko-tureckim rozpuszczają Turcy. Obecnie prostują to Grecy i oświadczają, iż gotowi są do walki z Turcją, gdyby ci nie ustali w pochodzie.

Ostatnie wiadomości.

Przedstawiciele państw bałkańskich zjechali się już w Bukareszcie. Stanowisko Serbji i Grecji uległo o tyle zmianie, że żądają obecnie zawarcia rzeczywistego pokoju z pominięciem wstępnych narad. Serbowie oświadczają, że nie będą pomagać Bułgarom przy ponownem zdobywaniu Adrjanopola.

Serbowie żądają dla siebie korzystnej granicy od strony Bułgarii — Grecy zaś wybrzeża aż do przylądka Makri oddalonego 15 kilometrów od Dadeagacz.

Głód grozi armji bułgarskiej, to też Bułgarzy starają się u Rumunów o otwarcie linii kolejowej Warna-Soffa dla przewozu żywności.

Nacisk na Turcję.

W sprawie oddania Adrjanopola Bułgarom zanosi się na wspólną akcję mocarstw.

Turcy zaciągnęli u francuskich banków pożyczkę 50 milionów franków, jednak rząd francuski zabronił wypłacić tej pożyczki Turkom.

Dla poszukujących zarobku! Krakowski oddział pośrednictwa pracy Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego obok licznych zamówień dla robotników rolnych od pracodawców krajowych i zagranicznych otrzymał w tych dniach kontrakty dla robotników, poszukujących zarobków w fabrykach, w tej liczbie ma kontrakty do hut żelaznych we Francji i fabryk papieru na Węgrzech. Po bliższe wyjaśnienia zgłaszać się należy listownie lub osobiście do Oddziału pośrednictwa pracy P. T. E. w Krakowie, ul. Radziwiłłowska l. 23.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, iż ostatni numer „Pracy”, tygodnika ilustrowanego, wydawanego w Krakowie przez P. T. E. (całoroczna przedpłata wynosi tylko 2 korony!) zawiera bardzo ważne i ciekawe artykuły, w tej liczbie artykuł o projekcie nowych przepisów imigracyjnych w Ameryce. Gazetkę tę powinni wypisywać sobie wszyscy, którzy poszukują zarobku lub też wybierają się do Ameryki.

wie, *Zwiastun górnośląski* w Piekarach, *Tygodnik Kat.* w Chełmie. Karol Miarka zakłada w Mikutowie (Śląsk) księgarnię, z której nie jedna setka książek rozeszła się między włościanstwem. W r. 1869 zaczynają wychodzić zbiory książek pod nazwą Biblioteki lud. i czytelnia włościańska w Poznaniu *Czytelnia dla ludu* w Krakowie, Biblioteka „Mrówki” we Lwowie. W r. 1881 zaczyna wychodzić *Gazeta Świąteczna* dziełnego szermierza anti-analfabetyzmu Karola Prószyńskiego-Promyka w Warszawie, który wielce około elementarnego wykształcenia chłopca się zasłużył.

W Poznańskim „Towarzystwo czytelników ludowych”, „Tow. Kółek rolniczych”, *Katolik* na Śląsku, *Gazeta gdańska*, *Gazeta Grudziącka* Kulerskiego dzielnie opędzają się zalewowi niemieczyny, ducha narodowego w szerszych masach budząc, podnosząc je moralnie i materialnie.

Na tem kończy się epoka w naszej literaturze ludowej. Widzimy, że w dobie porozbiorowej nie brak było szlachetnych usiłowań dzielnych jednostek, które zmierzły do podniesienia chłopca pod wszelkim względem. Wszystkie te prace jednakże rozbiły się o ciemnotę chłopca, której dzielnymi protektorami byli obszarnicy. Rządy obszarników stały na przeszkodzie postępowi, stały silnie na straży czystości

uczuc pańszczyźnianych chłopca. Trzeba było tedy z wpływami stańczyków walczyć, do czego zaś śmiałości nikt nie miał. Uczynił to dopiero Ks. Stojalowski, który stwarza ruch ludowy i piśmiennictwu ludowemu wskazuje nowe drogi, na które ono wejść powinno. Od wystąpienia na widownię publiczną Ks. Stojalowskiego datuje się w literaturze lud. nowa era.

W r. 1879 założony *Wieniec i Pszczółka* oprócz działalności oświatowo-gospodarczej głosi hasła pracy organizacyjnej i walki ze wstecznictwem stańczykowskim. W r. 1882 Bol. Wysłouch redaguje *Kurjera Lwowskiego*, który szereguje dzielniejsze żywioły z inteligencji do pracy nad ciemnym i wyzyskiwanym chłopem.

W r. 1888 idzie pierwszy numer *Przyjaciela Ludu*, który dla organizacji Stronnictwa Ludowego ma przygotować grunt. Zwiększają się kadry chętnej do pracy inteligencji przybywem wybitniejszych chłopów. Ruch ten odrodzeniowy i wyzwolenczy coraz szersze masy ogarnia.

Zasłużony Kraszewski zakłada we Lwowie *Macierz Polską*, która wydaje mnóstwo książek lud. po przystępnej cenie i pismo oświatowo-gospodarcze *Niedziela*. Na wzór poznańskiego Tow. kółek roln. powstaje także towarzystwo u nas. Kilku znanych obywateli utworzyło we Lwowie „Komitet do wydawania

tanich dziełek lud.” powstaje Tow. Im. Staszycy, wydawnictwa dwugroszowe Udzieli i Pallana, Drukarni lud. „Wieńca i Pszczółki”, „Chaty i Nowin” we Lwowie, *Czytelnia rolniczej* Biedronia, najlepszego znawcy naszego rolnictwa, który przez pracę czynną na tem polu z pewnością nie zasługiwał sobie na to, ażeby go za to wsteczniczy stańczykowscy ze stanowiska, jakie przy Wydziale krajowym zajmował, usuwali. Adam Asnyk poeta organizuje T. S. L., „które miało po życie sięgać nowe”, zwiększać szeregi i przygotowywać na służbę ojczyźnie, a które dzisiaj jest tylko platformą polityczną wszechpolską.

Przyjaciela Ludu przechodzi pod redakcję Stapińskiego, a wydawany z prawdziwą znajomością spraw i stosunków chłopskich staje się najpoczytniejszym pismem chłopskim. Wprawdzie do współzawodnictwa z *Przyjacielem* powstała sobie baterja stańczykowska księżyckich piśmideł, które jednakże u chłopca miaru żadnego nie mają z powodu szerzenia zgubnych hasel i podłych insynuacji.

Wysiłki tylu ludzi dobrej woli nie poszły na marne. Chłop z tyluwiekowego snu obudził się, przejrzał na oczy, otrząsł się z naleciałości pańszczyźnianych i do pracy obywatelskiej staje na równi z innymi warstwami. *Antoni Grabowski.*

Z ruchu niepodległościowego.

Ćwiczenia strzeleckie. Dnia 3-go sierpnia odbędą się wspólne ćwiczenia strzelców z Brzostku, Kołaczyc, Hankówki, Łączek, Jasła, Krosna, Jedlicz i t. d. w Jasle na polach. Po ćwiczeniach festyn ludowy w ogrodzie na Młynku!

Koniecznym jest, by światli ludowcy na ćwiczenia przyszli, by w swoich gminach mogli jaknajprędzej takie Związki zorganizować, by być gotowym do obrony praw i wolności ludu polskiego. Na festyn powinni także przyjść rodzice z córkami, bo wesoło na festynie się zabawia, koszt nie wielki, a przyczynią się do złożenia datków na Skarb Polski Wojskowy.

Buletyn biura prasowego Komisji tymczasowej S. S. N. N. 23. W sprawie memoriału, złożonego przez K. T. S. S. N. Konferencji ambasadorów w Londynie. „W pierwszych dniach lipca r. b. złożony został Konferencji ambasadorów wielkich mocarstw, zasiadającej w Londynie, przez delegację Komisji Tymczasowej S. S. N. memoriał o położeniu Polaków. Memoriał ten, wydrukowany w językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim, został zakomunikowany pełnomocnikom Austrii, Włoch, Niemiec i Francji, oraz p. E. Grey, angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

Treści memoriału powtarzać nie potrzeba, gdyż jest on powszechnie znany, zaś pobudką, która wywołała jego zjawienie się, były zakłócenia polityczne czasów ostatnich. Wiadomo, że ubiegłe półrocze było świadkiem przygotowań ruchu, jakiego ojczyzna nasza od lat 50 nie zaznała. Ruch ten — powstanie zbrojne przeciwko najazdowi rosyjskiemu — miał wybuchnąć w razie rozpoczęcia wojny z Rosją czyli zdarzenia, które od woli naszej zupełnie było niezależne. Dlatego też w owym czasie jedynym zadaniem Polaków było gotować się do akcji przeciwko Rosji pod każdymi względami.

Ale bezpośrednia bliskość wojny na razie minęła. Nie ustały z tego powodu przygotowania do walki z najazdem. Owszem, stronnictwa skonfederowane w Komisji Tymczasowej z tem większą energią wzięły się dzisiaj do pracy, że nadzieja należytego przygotowania się pod względem organizacji, wyćwiczenia wojskowego i t. d. zwiększa się z dniem każdym. A jednocześnie zjawiało się nowe zadanie. Należało skorzystać z tego, że polski ruch narodowy staje się czynnikiem polityki międzynarodowej, że z możliwością polskiego powstania zaczynają się liczyć mocarstwa, które dotąd traktowały nas, jako bezwładną, niezdolną do oporu masę. Należało przypomnieć im, opierając się na doświadczeniu ubiegłych kwartałów, że ignorowanie polskich potrzeb politycznych i narodowych coraz będzie trudniejsze, a w chwilach starć wojennych może stać się bardzo niebezpiecznym, może nawet zabójczym dla niektórych mocarstw.

To zostało dokonane w memoriale K. T. Składając go Konferencji, delegacja K. T. nie ludziła się bynajmniej nadzieją, że jej żądania zostaną natychmiast zaspokojone. Szło jej o to, by sprawa czynnej walki o niepodległość, faktycznie wznowiona przez akcję ludu polskiego i nasze organizacje strzeleckie, została sformułowana zasadniczo i postawiona przed forum Europy, która odtąd będzie się musiała nią zajmować.

Czyniąc to, K. T. — jak łatwo można się przekonać z memoriału — wychodziła z założenia, najbardziej dla mocarstw zrozumiałego, z interesu własnego Europy.

Memoriał wykazywał bowiem, że wielkie państwa europejskie powinny starać się o zapewnienie Polakom przynajmniej tego minimum praw narodowych i politycznych, które w memoriale zostało wymienione, o ile nie chcą, by kwestja polska odbiła się bardzo boleśnie na ich interesach.

Memoriał wywołał w opinii publicznej Europy bardzo żywe zainteresowanie w Anglii, pomimo, iż ona związana jest z Rosją porozumieniem, a może właśnie dlatego, pojawił się szereg artykułów w prasie konserwatywnej, liberalnej (rządowej) i radykalno-socjalistycznej, o memoriale, z wyrazami sympatii. Angielscy politycy rozumieją bardzo dobrze, że rosyjska polityka w stosunku do Polaków, czyniąca z tych Polaków nieprzejednanych wrogów, jest dla Anglii wysoce niewygodna, gdyż osłabia Rosję na wypadek wojny.

We Francji, gdzie wpływy rosyjskie są dotąd głębsze, artykułów o memoriale było mniej niż w Anglii, ale i tu opinia publiczna została poruszona. W prasie niemieckiej niemiecko-austriackiej, szwajcarskiej, belgijskiej, włoskiej, rosyjskiej, czeskiej i t. d. zjawiały się liczne artykuły, komentarze, nawet dosłowne przedruki memoriału.

Największą ilość miejsca poświęciła memoriałowi oczywiście prasa polska, dzieląc się w tej sprawie na dwa wyraźne różniące się z sobą obozy — przyjaciół oraz wrogów wyzwolenczego ruchu niepodległościowego. Przyznać należy, że jeżeli u tych ostatnich istniały kiedyś chęci zamilczenia kwestji, to musiały one zupełnie zaniknąć. Cała ugoda, zarówno klerykalna, jak narodowo-demokratyczna — zmobilizowana została do walki z memoriałem, o którym w ten sposób dowiedzieli się — można to bez przesady powiedzieć — wszyscy żyjący życiem publicznym Polacy.

W ten sposób cel, który postawiła sobie K. T. został osiągnięty. Szerokie te sfery społeczeństwa europejskiego dowiedziały się, w jakim położeniu znajdują się Polacy, jakie są ich potrzeby i że znaczna ich część narodu zdecydowana jest walczyć o prawa ogółu przy stosownej okoliczności. Jednocześnie wskazane zostało Europie, co powinni czynić ci, dla kogo ruch polski mógłby okazać się groźnym. I jeżeli nie może być mowy o bezpośrednich skutkach memoriału, to w każdym razie stanowić on będzie cegiełkę przyszłej budowy pomysłowości naszej Rzeczypospolitej.

Z powiatów i gmin.

Z Jasielskiego. Dnia 25 lipca b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatowego Związku Ludowców pod przewodnictwem posła Madeja, na którym omówiono kilka ważnych spraw. 1) Uchwalono wynająć salę na zgromadzenia i urzędowania. Cjo drugi piątek, to jest dwa razy w miesiącu, t. j. w pierwszy piątek miesiąca i w pierwszy po 15-ym będzie obecny jeden z posłów od godz. 10 rano do 2-jej popołudniu. Każdy ludowiec może wprost zgłosić się do kancelarii stronn. i tam załatwić sprawę, o ile te tyczą się posłów. Kancelarja znajduje się w rynku, na wschód od starostwa, I piętro. W razie wielkiej przeszkody którego z posłów, będzie obecny sekretarz Stronnictwa.

2) Uchwalono zwołać zebranie publiczne 29 sierpnia w piątek o godzinie 12 w połud.

3) Powzięto uchwałę, by w gminach tych, które dotychczas nie zawiązały komitetu gminnego urządzić zgromadzenie publiczne.

Przeprowadzono uchwałę, by ludowcy, któ-

rzy chcą należeć do Powiatowego Związku Ludowców, byli wpisani w osobną księgę a zarazem starali się o fundusz i dołożyli cegiełkę na fundusz tego Związku.

5) Polecono wszystkim działaczom Ludowcom, by rozwinęli pracę w swoich okolicach, a o wszystkich przeszkodach donosili Zarządowi.

Strzyżów. Pogrom posła Tomaki i jego naganiacza Wierczaka. W ostatnim numerze „Ojczyzny“ sławny poseł Tomaka ogłosił, że 29 lipca będzie w Strzyżowie, gdzie chce się dowiedzieć o klęskach elementarnych w strzyżowskim powiecie. Tymczasem na zebranie to przybył słynny naganiacz Wierczak, który przy tej sposobności chciał oszkalować i spotwarzyć P. S. L. jak też i ludzi na jego czele stojących. Na wiec przybyło wraz z posłem Tomaką, 20 włościian z małymi wyjątkami kompletnie pijanych, jak np. Wójcik z Żarnowej. Wierczak polecił Leśniakowi zagać niby to wiec, Potem zabrał głos poseł Tomaka, który w nudnym przemówieniu przedstawił stosunki ekonomiczne w Galicji naturalnie z przekręceniem faktów. Następnie poczał oczerniać Związki strzeleckie Wierczak, głosząc, że one są na usługach p. Stapińskiego. To już oburzyło wszystkich. Nie mógł też wytrzymać nauczyciel Mijał; napiętnował w gromkich słowach kalumnie głoszone przez niego, udowodnił, że Sokół wraz z jego drużyną jest na usługach narod. demokracji. Dalej wezwał ich, aby z otwartem czołem wystąpili przed ludem, nie pod pozorem rozpatrzenia klęsk rzucali oszczerstwa na ludzi tam nieobecnych. Potem zabrał głos akad. Urbanik, a wszechpolaki Tomaka i Wierczak, widząc, że nie mają powodzenia bez zakończenia drapnęli ze zgromadzenia. Szczęść Boże ci Wicus w dalszym takim wiecowaniu! *Obecny.*

Kaszów (pow. Kraków). W niedzielę 27 lipca odbyło się u nas zgromadzenie w strażnicy. W zastępstwie posła Wróbla, który z ważnych powodów nie mógł przyjechać, przybyli delegaci kancelarji PSL. Przewodniczył wójt. Po przemowie jednego z delegatów, który w dłuższym wywodzie przedstawił skutki rozbiicia Sejmu przez klikę wszechpolsko-klerykalno-podolską uchwalono cały szereg rezolucji, a mianowicie:

1) Zebrani żądają: a) Powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego do Sejmu i do gminy bez wirylistów; b) zniesienia rad powiatowych, dwutypowych szkół i seminarjów nauczycielskich; c) połączenia obszarów dworskich z gminami i odebrania obszarnikom patronatu kościelnego.

2) Zebrani uchwalają klubowi PSL. i posłowi Wróblowi za pracę i walkę o reformę wyborczą, pełne wotum zaufania i wzywają posłów PSL., by na tej drodze wytrwali i nie cofnęli się przed użyciem najostrzejszych nawet środków nawet przez wystąpienie z Koła Polskiego.

Zebrani oświadczają, że napaści hr. Lasockiego wypływają tylko z wrogiego jego stosunku do reformy wyborczej, uważają je przeto jako zdradę i wyrażają mu swoje oburzenie za niehonorowe i nielejalne postępowanie.

Zgromadzenie było bardzo liczne i bardzo poważne, bo obecnych było do 300 wyborców. Po uchwaleniu rezolucji przewodniczący rozwiązał zgromadzenie. *Uczestnik.*

Nowa wieś szlachecka (pow. Kraków). W niedzielę 27 lipca urządziliśmy w gminie naszej liczne zebranie w Kółku rolniczym. Delegat z kancelarji PSL. z Krakowa usprawiedliwił nieobecność posła Wróbla, który z ważnych przyczyn przybyć nie mógł, będzie on natomiast u nas w tę niedzielę 3 b. m.

Po objęciu przewodnictwa przez naszego wójta delegat omówił sytuację w kraju, jaka zapanowała wskutek rozbiicia Sejmu.

Lęk przed chorobą

spotyka się u bardzo wielu ludzi, a jest on często tak duży, że staje się powodem licznych niedomagań. Najlepszym środkiem przed owym lękiem chorobowym jest stale utrzymanie w pogotowiu do-

brego środka domowego, który w wypadkach nagłych nżyczy pierwszej pomocy. Świadomość posiadania takiego środka już umożliwia lęk przed zasłabnięciem, a takim bardzo cennym środkiem, który przy bólach wszelakich, przeziębieniach, bólach gardła, influenzy, osłabieniu członków i t. p. wartościowe oddaje usługi jest Feller's fluid z m.

„Elsa-fluid“, sporządzony z essencji roślin, a przez wielu lekarzy stosowany, zalecany. Wręcz niezbędnym staje się on przy reumatyzmie, goścu, neuralgii, tężcu karku, spuchliznach, skaleczeniach, zwichnięciach i t. p. 12 flaszek za K 5.— wysyła opłatnie aptekarz E. V. Feller w Stubicy Nro 163 (Kroacya). *Ok..*

Wykazał on, że za to zapłaci chłop, a nie si, którzy nie dopuszczają do uchwalenia reformy wyborczej. Wszechpelacy wraz z klerykałami i podolakami nie dbają o to, bo oni wszystko już teraz mają, nie chcą więc ustąpić ze swych przywilejów. Lud jednak w walce nie ustanie, a prowadzić go będzie Stronictwo Ludowe. W tym też dachu postawił rezolucje za powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawem głosowania, za zniesieniem rad powiatowych i dwutypowych szkół, połączeniem obszarów dworskich z gminami i za odebraniem obszarnikom patronatu kościelnego. Rezolucje te uchwalono po ożywionej dyskusji.

Przyjęto też jednomyślnie rezolucje, wyrażającą przydyjdm PSL i posłowi Wróblowi pełne votum zaufania.

Na tem zgromadzenie zakończono.

Obecny.

Zawoja (p. Myślenice). Gmina nasza należy do największych gmin wiejskich w Galicji, ma bowiem coś z 8 mil obwodu i do 8.000 dusz ludności. Od południa stoi Babiogóra, a od strony wschodniej graniczy z rozległą wsią Koszarawą, wrzynając się daleko w powiat żywiecki. Znajdują się tutaj olbrzymie lasy arcyksięcia Stefana ze Żywca a także 500 morgów lasu gminnego.

Rozumie się, że główny zarobek i zajęcie znajduje ludność nasza przy drzewie w lesie, w tartakach i przy wożeniu drzewa na stację. Niestety chłopci nasi, choć mogliby stać silnie majątkowo, dzięki straszemu pijaństwu i temu, że gminą rządzi klika żydowsko-lizuniska — schodzą na dziady, albo zapychają areszta i kryminały.

Największy bogacz w Zawoju to żyd Brüll, który ma sześć koncesyj szynkarzkich, jużto na siebie, jużto na imię swoich kelnerów i krewnych, całą kolonję domów dla letników i handel drzewa. Z dziadów, dziś stali się Brüllowie milionerami. Oni trzęsą całą gminą, oni rej wodzą przy każdej sprawie.

Zakałą gminy naszej, a raczej wprost szkandalem, jest urząd gminny. Indywidua z pod ciemnej gwiazdy dorwały się rządów w gminie i prowadzą haniebną rabunkową gospodarke majątkiem gminnym. Co się tu dzieje, jak w biały dzień nadużywa się dobro ludności — to o tem mogłyby dziś powiedzieć akta przeróżnych skarg sądowych, doniesień żandarmerji itd.

Ale cóż z tego. I skargi i żale ludności nie pomagają nic, a na wszelkie doniesienia do starostwa i wydziału powiatowego, albo się nie odpowiada albo puszcza płazem.

Dlaczego? A bo nasi urzędnicy gminni to nietylko bite krętacze, ale i najwięksi lizunie pańscy i zato, że przy każdych wyborach agitują to za księciem Lubomirskim, to za Hallerem, to znów za innymi kandydatami rządowymi mają z strony władz zapewnioną bezkarność i obronę. Toteż skargi posterunku żandarmerji idą w kosz, wydział powiatowy wysła czasem lustratora ale tylko tak dla formy, bo lustrator ten choćby znalazł największe cyganstwa, zbędzie to milczeniem, a starostwo to swoich benjaminków prędzejby wzięło w obronę niż ukarało. Wszystko zatuszują, wszystkiemu łeb ukręca — bo lizuniom nie śmie włos z głowy spaść. Gdyby to było w innym kraju nie w Galicji, to cały nasz urząd gmin-

ny siedziałby nie w kancelarji gminnej ale na Wiśniczu w kryminale.

Taki wójt Własiak, co żyje z cudzemi babami i drzewem gminnym im płaci za noclegi u nich — taki Bywalec, osławiony macher wyborczy na cały powiat, kręt i pijanica — taki Makoś — to — indywidua z pod ciemnej gwiazdy. Każdy też za nich ma.

Jakiś czas zdawało się, że nam ksiądz proboszcz pomoże w usunięciu tego łajdactwa ze wsi. Przez całą zimę co niedzielę rozlegały się gromy potępienia na tę klikę, proboszcz piorunował na żydów i innych urzędników gminnych po imieniu, nazywał złodziejami, pijakami, ujkami i pachotkami żydowskimi i t. d. Trwało to jakiś czas, naraz w marcu br. wszystko uciło. Teraz jak idzie pijak, to księża schowają się na wikarówkę, (fakt) żyd Brüll chodzi na plebanję, ręce sobie podają. W marcu już Brüll swoim fjakrem razem z proboszczem i wikarym jechali z Makowa fjakrem żyda Brüllla (ma on powozy codziennie kursujące między Makowem a Zawoją). W tych dniach widziałem znów, jak wikary co tyle na Brüllla pyskował, wsiadł z nim do jego powozu i razem wio do Makowa. Towary wszystkie biorą od żyda, choć zaraz przy kościele jest sklep katolika, ale ten księża bojkotują, bo właściciel tegoż p. Piergies jest ludowcem. Ma p. Piergies nauczkę za to, że w ostatnim czasie sfolgował trochę kliece. Zaś przez to, że usunął się od głosowania przy wyborach w Myślenicach, ulegając głupiej obawie, naraził się na utratę tego zaufania, jakie dotąd miał u chłopów-ludowców. Panie Piergies! tylko walka doprowadzona do końca może stosunki nasze poprawić. Pardonowaniem i litością nic się nie uzyska.

Do niedawna księża i nauczyciele podnosili myśl założenia kółka rolniczego a raczej sklepu. Ale jak tylko Brüll pogadał z księdzem, wszystko to gdzieś zaniechali. Coś tam księdzu żydzi zadali...

Teraz ksiądz i żyd z całą tą bandą agitowali i głosowali na Bzowskiego. Tych ludzi, których do niedawna najpodlejszymi nazywał ludźmi, ba! bydłami, tych teraz prowadził do żłobu pańskiego naładowanego gorzałą i żerem i z uśmiechem patrzył na ich dzikie orgje pijackie. Jak to nazwać? Obłudą czy podłotą? Chyba jedno i drugie.

Na wstyd, na hańbę całej gminie, 11 wyborców naszych głosowało na szlachcica Bzowskiego, a tylko jeden usunął się od głosowania. Przekleństwo biednych chłopów i waszych dzieci, niech was ściga do grobowej deski. Wasze miedziane judaszowskie czoła, nie rozpała się wstydem, ani wasze końskie sumienie nie wyrzuci wam ogromu podłoty, jakiej się dopuściliście i to nieraz.

My jednak wierzymy, że jeszcze żyje Boska sprawiedliwość i gdy ludzka patrzy przez palce na nas — ta wyższa sąd straszny nad wami uczyni.

Sąsiedzi bracia-ludowcy, tyle nas jest w Zawoju, moglibyśmy dużo zrobić, gdyby nie brak odwagi. Hejże! do roboty! Precz ze ślamazarnością i lękiem! Prac brudy! wyrzucić śmieci! *Chłopy z wierchów.*

Sanok powiat. Wszechpolskie wybory u nas, to jeden szereg terroru, nadużyć, pijatyk i gwałtu. Już od samego początku

akcji wyborczej pan hrabia Potocki, ryccerz ze zdrojów, by podreparować mandatem kiepską gospodarke we zdroju, wezwał do pomocy w wydareniu mandatu ludowi wszystko, co tylko zażywa najgorszej opinji. Najpierw złożył wizytę wszystkim hjenom wyborczym, wszystkim obszarnikom i księżom, a potem jeździł od wyborcy do wyborcy.

Za nim jak zły duch jechał Fidler, Mermer Jędrak i ks. Knap z Beska, Borczyk z Zarszyna, aby groźbą piekłem, antałkami piwa i flachami wódki robić głosy panu hrabiemu. Prawybory to czysta komedja. Głosowali nieboszczycy, głosowali bankruci i tacy jak Bartuś Fidler co przehułali swoje majątki a resztki, aby ich nie zabrali wierzycciele, przepisali na żony. Nie pomogły nic reklamacje.

Wyborców straszono ze wszystkich ambon piekłem, jeśli nie pójda za hrabią Potockim. Obszarnik Strzelecki groźbą nie dania do budowy kościoła w Falejówce, piasku i kamieni steroryzował ludzi i wyborcy, tak że bał się pod groźbą utraty życia głosować tak, jak mu sumienie mówiło. A taki obszarniczek Rodkiewicz opłacany z pieniędzy podatkowych, jako inspektor hodowlany w Towarzystwie gospodarskiem obiecankami i terrorem niesłychanym również pomagał.

Rabunek chłopskiego mandatu mu się podoba i na to pracował, a tymczasem rolnicy z tego inspektora hodowlanego nic nie mają. Panem tym zajmiemy się szerzej.

To też nie dziw, że udało im się jeszcze zrabować nasz mandat. A to tem bardziej iż w dzień głosowania zjechali się wszyscy prawie księża z powiatu, hrabia przywiózł ze sobą całą sforę naganiaczy zapitych, którzy urządzili tuż pod Radą powiatową, gdzie były wybory, w szynku bezpłatną pijatykę dla wyborców.

Starostwo nic nie robiło, by przeszkodzić gwałtom. Owszem postawiło w bramie prowadzącej do Rady powiatowej jako przeglądającego legitymacje wyborcze, naganiacza Potockiego, który dzień przedtem z wyborcami pił. Ten prócz wyborców wpuszczał także wszystkie hjeny wszechpolskie do budynku, bo tam w mieszkaniu sekretarza Rady powiatowej b. posta podolaka Wrześniowskiego był lokal wyborcy.

Na nasze wezwanie by żandarmerja nie dopuszczwała do zapijania wyborców, żandarmerja wcale nie odpowiadała. I to się nazywają bezstronne wybory.

Chłopi sobie jednak zapamiętają te księże wybory i pamiętać będą o tych, którzy za miskę soczewicy zdradzili sprawę chłopską.

Jak się odbywały wybory sejmowe w powiecie lwowskim. Dnia 30 czerwca b. m. przyjechałem do Lwowa, by się przyrzeć jakim to sposobem zostają postami „jaśnie wielmożni panowie“. Przed starostwem lwowskim ulica pełna ludzi, krzyk i wrzawa jakby na jarmarku. Pomiędzy ludem wałęsają się agitatorzy, polscy księża i garstka polskich szewców płatnych przez p. Krzeczunowicza. Z ubolewaniem nadmieniam, iż księża polscy rozdawali kwitki zbałamuconym chłopom, którzy szli z nimi do kamienicy obok starostwa pod nr. 4 gdzie zatruli swoje zdrowie

Myślałem, że księża, którzy niby są wrogami alkoholizmu, będą popierać kandyda-

CO CHWAŁĄ GOSPODYNIE?



Środek, który pranie bielizny robi zabawką! Nic innego tak dobrze nie działa, jak ekstrakt do prania „Pochwała gospodyń“. Kto w tym ekstrakcie bieliznę namoczy przez noc, oszczędzi sobie pracy o połowę; kto zaś bieliznę jeszcze raz przepierze mydłem Schichta, nie potrzebuje się wcale nadwyręzać.



Rozszerzajcie
„Przyjaciela
Ludu“!

ture trzeźwego człowieka i kandydata ludowego, jakim był p. Wąsowicz, lecz niestety, zaprowadzali oni ludzi pod nr. 4-ty przy ulicy III maja i tam śmierdziuchą zatruli wyborców a po zapiciu zaprowadzali ich do lokalu wyborczego, tak, że wielu z wyborców nie mogło nawet wymówić nazwiska kandydata aż sama komisja wyborcza im musiała dyktować. I tak ta gromada pijacka Krzczunowiczów włóczyła się przed starostwem dzień cały. Późnym wieczorem przyjechał sam p. Rydygier. Zebrał swoich agitatorów i zaprowadził do miejskiego ogródu, gdzie sprowadził wojskową muzykę i tam przez cały wieczór roznosił sam piwo po całym parku. — Z wielką uciechą latał galopem z piwem, a biegał z nim pod rękę, by się nie wyrócił z piwem, Jan Dobrzański niedoszedł wójt z Glinnej. Wreszcie p. Rydygier zabrał głos. Podziękowawszy księżom za zwycięstwo przy wyborach, wspominał, że będzie starał się ponaprawiać drogi w powiecie, bo nie ma którejdy jechać samochodem.

Nikomiu się tak nie dziwuje, jak wam księża powiatu lwowskiego, że tak rozpamiętanie chłopów przy każdorazowych wyborach. Zamiast oświecić lud, podnieść go z tej kłęski alkoholizmu, zatapiać coraz głębiej, a wszystko to dla kliki milionerów Krzczunowskich. Chłop zaś głosuje, a nie wie na kogo. Czyż może Krzczunowicz kiedy indziej lud widział na wsi jak tylko co lat sześć. Później znowu ludzie brną po kolana w błotach tak jak przed wyborami. Was, coście głosowali na milionerów, zapisaliśmy do pamiętnika i będziemy się tem kierować w przyszłości. Sprzedaliście za śmierdzący alkohol całe gminy. Będziecie kiedyś musieli zdać obrachunek, kiedyście przysięgali głosować na kandydata ludowego, a poszliście za wódką. Czyż ciebie chłopie nie stać 5 centów na tę gorzałkę, byś sobie ją sam fundnął, jeśli już chcesz wypić a byłbyś szanowanym od ludzi na wsi? Będziemy ścigać i palcami pokazywać na tych, którzy sprzedali nasz powiat za judaszowskie srebrniki.

Ze smutkiem muszę stwierdzić, iż żadnego Rusina nie widziałem, by coś podobnego zrobił, tylko polscy wyborcy.

Oto mamy my trzeźwi ludowcy naukę z terazniejszych wyborów, aby tylko ludzi trzeźwych na wyborców wybierać!

U nas w Stronnictwie ludowym niema miejsca dla faryzeuszów bo nie dajemy wódki.

My Komitet ludowy złożony z kilkunastu najzdrowszych do roboty ludzi w powiecie, gdy tylko Sejm został rozwiązany puściliśmy się w powiat oderwawszy się od pracy, chodziliśmy po wsi od chaty do chaty po błotach nocami i dniami po parę mil. Lecz daremnie to nie było, bo podczas tego dużośmy się nauczyli a zdrajców poznaliśmy.

Oto przez głupotę i ciemnotę zbałamunionych kupiła organizacja wszechpolska powiatowa lwowska z pp. Rydygierem i Krzczunowiczem na czele. Za zafundowanie 600 ciepłych śniadań i obiadów podczas obchodów uroczystych i za kilka łokci kiełbasy w dniu 30 czerwca zafundowanych został Jaśnie Pan posłem w powiecie lwowskim przy pomocy agitujących księży polskich.

Z Tyczyna, pow. Rzeszów donoszą, że Blumenbore Szymon się przechwala, iż za głosowanie na wszechpolskiego Tomakę przyrzekł mu starosta Żurowski koncesję szynkarską.

Ludność jest oburzona na to tembardziej, że na 3000 ludności miasteczka jest już sześć pełnych koncesji szynkarskich.

Z Ropczyckiego. Wybory wygraliśmy

dzięki usilnej i solidarnej pracy wszystkich ludowców po wsiach, bo gdyby niejedolite postępowanie, moglibyśmy się byli łatwo rozbić i dopomódz do zwycięstwa centrowcom. Uznanie należy się posłowi Jedyńskowskiemu, który całą siłą popierał kandydaturę Siwuli.

Powiat nasz ropczycki dawno nie przechodził takich wyborów jak obecne. Całą siłą rzucił się kler do agitacji, do tej roboty wciągnięto wszystko.

Ks. Kopernicki, jako kandydat publicznie się chwalił, że jest pewny zwycięstwa. Przygotowania były w całej pełni dla przyjęcia wyborców poczynione: dla lepszych obiady, dla gorszych gorzałka i piwo. Szkoda że ks. Kopernicki był pewny zwycięstwa bo liczył na poparcie frondy przy drugim głosowaniu, a siłę głosów frondy sam ksiądz kandydat obliczał na 15 głosów a tu tymczasem te głosy spadły do zera, bo Babicz jako widoczna głowa stronnictwa frondy otrzymał ich zaledwie tylko 7. Wprawdzie Babicz w „Kurjerze lwowskim” i w „Ludowej” napisał po zgromadzeniu w Sędziszowie że na 20 obecnych ogromną większością uchwalono jego kandydaturę a Siwula jako kandydat nie otrzymał ani jednego głosu, ale przy samym wyborze Siwula z okolic Sędziszowa otrzymał wszystkie głosy z wyjątkiem 3 głosów, które padły na ks. Kopernickiego, Babicz zaś ani jednego głosu. Wieczny kandydat frondy, jakim jest Babicz w Ropczyckiem czwarty raz legł jak długi przy wyborach, a sądząc że jeszcze nieraz legnie, bo ile razy będą wybory to on będzie stał jako kandydat. Przy tych wyborach zraził sobie wszystkich ludowców, którzy wobec takiej szalonej walki ze strony księży zwracali się do Babicza z prośbą, by głosy jego zwolennicy oddali na Siwulę, lecz Babicz otem słyszeć nie chciał, dla niego więcej zasługiwał na poparcie ks. Kopernicki niżeli chłop Siwula. Jednym słowem okazał się rozbijaczem chłopów. Od roku 1907 dał dowody rozbijania, dotąd tą drogą idzie, dla zbobycia mandatu gotów nawet się wyrzec frondy, przejść do obozu centrowego byle swego celu dopiąć; toż się nazywa idealna polityka Babicza.

Uznanie przy tych wyborach należy się wszystkim wybitnym ludowcom w powiecie, którzy swą robotą pomogli do zwycięstwa naszej chłopskiej sprawy.

Uznanie należy się wszystkim wyborcom którzy swe głosy oddali na naszego kandydata, którzy maltretowani oparli się wszystkim pokusom i wytrwali na stanowisku prawdziwie chłopskim takich chłopów chwala Bogu oprócz frondy znalazło się w powiecie 81, chwiejnych którzy w ostatniej chwili dali się obalamucić było 7 bo ci wstrzymali się od głosowania. Lizoniów i pamularzy było 33 chłopów. Tym hańba i pogarda, ci za lampkę wina za kawałek kiełbasy, sprzedali swoje własne sumienie i swych braci, ci po głosowaniu nie śmieli w oczy popatrzeć, ale uciekali bo ich wyrzuty sumienia ściagały. Wy Szejdacki, Chorąży, Ćwiku, Zarychły, Świętoniu, Biro, Mazurze inni, pamiętajcie o tem że nosicie na sobie piętno zdrajców chłopskich a wy bracia chłopci pamiętajcie o tem, że wybory jedne wygraliśmy lecz może nieza długo czekają nas drugie, dlatego spoczywać nam nie wolno, ale organizować się nam, ks. Kopernickiego myśl kandydowania nie opuszcza, jak sam się po wyborze publicznie wyraził, pójdzie on prawdopodobnie śladami Babicza bo dziś on i jego koledzy nie mogą się z tą myślą pogodzić, że nie on jest wybrany posłem, tylko Siwula.

Pokazaliśmy, żeśmy dorosli do polityki i nieraz jeszcze pokażemy. Chcieliby wrogo-

wie ludu mieć chłopą potulnego i ciemnego ażeby mogli łatwiej strzyc potulne baranki. Ks. Kopernickiemu daliśmy nauczkę jako i ks. Szczeklikowi.

Ks. Kopernicki teraz rozmyśla nad swym upadkiem, obmyśla plany w jaki sposób by chłopów zaćmić, by można ich zaufanie pozyskać. Myśli, że może znów o założeniu jakiego towarzystwa, w którym by mógł uprawiać politykę. Bacność bracia ludowcy w Ropczyckiem, łączyć się razem i trzymać się kupy, byśmy byli gotowi do dalszej walki.

Myślenice. Powiat. W niedzielę dnia 27 lipca 1913 roku odbył się w Myślenicach obrzymi publiczny wiec.

Wiec zagał poseł Średniawski, który zbijał wśród oklasków zarzuty czynione stronnictwu ludowemu przez wrogów stronnictwa.

Nad sytuacją polityczną i reformą wyborczą wywiązała się dyskusja, w której zabierali między innymi głos poseł Średniawski, pp. Czech, Bochenek, Makoja, Woźnica, Wętor, Nowak, Lambert i wielu innych, poczem uchwalono następującą rezolucję:

Domagamy się bezpośredniego powszechnego tajnego i równego prawa głosowania do sejmu.

Zniesienia dwutypowych szkół i seminarjów nauczycielskich.

Zniesienia prawa patronatu.

Połączenia obszarów dworskich z gminami.

Po wyborach, z Tarnowskiego. Pomimo szalonych wysiłków ze strony kleru i opatentowanych Polaków, Pan Bóg ukarał widać chrześcijańsko-katolicki powiat tarnowski, gdyż chrześcijańsko-katolicki kandydat linał. Widać kara Boża za winy.

To też dla prześlągania Pana niebios, pewien ksiądz staruszek nad grobem w parafji Sz., w jedną z niedziel po wyborach, po stosownem przemówieniu do parafjan, odprawia sumę z wystawieniem Najśw. Sakr., a po sumie zaintonował „Przed oczy Twoje Panie winy nasze składamy”.

Zagrzmiały organy, lud chylił kornie czoła, bijąc się w piersi, kapłan staruszek leży cały czas krzyżem, — co się stało?

Czy też jaka zaraza morowa nawiedziła okolicę? Czy też nieprzyjacielskie hordy barbarzyńców zrobiły najazd, paląc, rabując i wycinając w pień ludzi?

Czy może jakie niebываłe świętokradztwo zostało popełnione?

I różne, różne pytania cisnęły się widzowi na usta, widząc ową wzruszającą do głębi „chwilę kornej skargi i prośby”.

Lecz po chwili wszystko się wyjaśniło... Oto wszystkie zwyż wymienione kary Boże błędną przed tą, jaka 30 czerwca nawiedziła powiat tarnowski. „O to zamiast chrześcijańsko-katolika, został ludowiec-katolik posłem”. Bogu cześć i chwałę wznoszą, za to

Ludowcy.

Z konikiem mydło liliowe

firmy Bergmann & Co., Dacín n. Ł.

Jest nadal, jak przedtem, niedoścignione co do skuteczności przeciw piegom, jakoteż niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności, co potwierdzają niezliczone codziennie nadochodzące pisma z uznaniem. Po 80 h. na składzie we wszystkich aptekach, drogueryach, zakładach fryzjerskich i t. d. Tak samo okazuje się cudownym Bergmann's krem liliowy „Manera” do utrzymania rąk pań delikatnymi. W tubkach po 70 hal. wszędzie na składzie.

Przy wszelkich uroczystościach, obchodach, zabawach, weselach i t. p. okazjach pamiętajmy o składkach na Polski Skarb wojskowy. Składki przysyłać do Redakcyi „Przyjaciela Ludu” Wolska 19. I p.

Bibułki cygaretowe i tutki do papierosów „JAGIELLO” są najlepsze i przewyższają jakością wszystkie inne, wyrabiane wyłącznie z najlepszych włókien roślinnych bez żadnej domieszki gliceryny, dla zdrowia są nieszkodliwe i jako takie najczęściej polecenia godne. Próbkę za darmo i franco wysyła: M. Tramer, Lwów, Kochanowskiego 11

OKRUSZYNY

Prenumeratorem naszych zawiadamiamy, iż z numerem tym wstrzymujemy tym wszystkim gazetkę, którzy nie zapłacili na rok 1913 prenumeraty, a którym ona przychodzi na pocztę zaczynając się na litery od A aż do T.

Administracja.

Baczność ludowcy z powiatu wadowickiego! Posiedzenie Powiatowego Komitetu P. S. L. odbędzie się w niedzielę dnia 10 sierpnia o godzinie 2 po południu w Choczni w sali „Domu ludowego”.

Na porządku dziennym:

- 1) Sprawa klęsk elementarnych w powiecie.
- 2) Sytuacja polityczna.
- 3) Sprawy organizacyjne.
- 4) Dyskusja i wnioski.

Ponieważ w roku bieżącym minęło 25 lat pracy P. S. L., więc odbędzie się wspólna pamiątkowa fotografia.

Wszystkich ludowców prosimy o przybycie. Ktoby nie otrzymał zaproszenia pocztą, otrzyma je przy wejściu na salę.

Za Zarząd Powiatowego Komitetu P. S. L.
Sekretarz: Przewodniczący:
Józef Putek. Antoni Styła.

Posłowie Madej i Bosak staną przed wyborcami dnia 10 sierpnia b. r. o godzinie 12^{1/2}, w kancelarii gminnej w Cieklinie, pow. Jasło. Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.
Posłowie: *Madej, Bosak.*

Wielki festyn ludowy w Łoniowach, powiat Brzesko, odbędzie się w niedzielę dnia 10 sierpnia b. r. o godzinie 4 po południu. Dochód z festynu przeznaczony na cele miejscowej ochotniczej Straży pożarnej.

Na wystawę r. 1863 do Lwowa. Od kilku dni jest już otwartą wystawa r. 1863 we Lwowie. Dzięki staraniom przedewszystkiem wiceprezydenta Rutowskiego wystawa ta jest bardzo dobrze ułożoną i robi bardzo wielkie wrażenie. Wystawa zajmuje wszystkie salony pałacu sztuki na placu powystawowym, obok obrazów, z których każdy wyczyta historję tego bohaterskiego i tragicznego roku i historję mąk skazańców za „miatież”, obok obrazów jest bardzo bogaty zbiór rękopisów i pamiątek, ponadto pamiątki inne po zmarłych w kataszach lub poległych na polach bitew. A więc kajdany, szaty katorżne, wyroby sybiraków, broń itp. Ponadto pierścienie z r. 1863, pieczęcie Narodowego rządu, medale i inne. Wystawa bardzo bogata, bardzo interesująca, z całego kraju winne być urządzone wycieczki dla zwiedzania tejże.

Wystawa pamiątek po księciu Józefie Poniatowskim w Lipsku. W salach ratusza lipskiego otwarto 10 b. m. wystawę jubileuszową „bitwy narodów” w r. 1813. Jedno z najpocześniejszych miejsc zajmuje zbiór pamiątek po bohaterze naszym ks. Józefie Poniatowskim, który, chroniąc odwrót wojsk Napoleona, zginął w bitwie narodów w r. 1813 bohaterską śmiercią w nurtach rzeki Elstery. Wśród pamiątek znajdują się: popiersie księcia, szereg fotografii i szkiców, fotografia pomnika księcia w Lipsku, medale i rzeczy, których używał za życia książę Poniatowski.

Jak bronią ziemi polskiej obszarnicy, dowodzi wykaz urzędowy posiadaczy dóbr tabularnych z 15 marca 1913. Obszarnicy podolscy, a z nimi wszechpolacy głoszą ciągle, że oni są ostoją polskości we wschodniej Galicji, a jako takim należą im się przywileje. Marnie i coraz marniej przedstawiałyby się polskość, gdyby na nich się opierała. Z roku na rok coraz więcej ziemi polskiej przechodzi z rąk obszarniczych w ręce nie polskie — żydowskie.

W roku 1901 było posiadaczy tabularnych dóbr Polaków rzymsko-katolickiego obrządku 73 procent, żydów 15 proc., Niem-

ców 5 proc. W ciągu ostatnich lat dwunastu ubyło: Polaków rz.-kat. 3 proc., Niemców 2 proc., przybyło natomiast żydów 5 proc., tak, że obecnie w Galicji mamy właścicieli tabularnych Polaków 70, żydów 20, Niemców 3 procent. W cyfrach tych nie jest uwidoczniona ta własność tabularna, zostająca chwilowo w posiadaniu spółek włościańskich, parcelacyjnych przeważnie, których jest niewiele.

Stosunki te w poszczególnych okręgach są rozmaite: Lwowski posiada właścicieli tabularnych (pierwsza cyfra oznacza właścicieli Polaków rz.-kat., druga żydów, trzecia Niemców, czwarta fundusz religijny i instytucje publiczne, piąta spółki włościańskie): 33, 15, 17, 10, 2; Przemyski: 123, 20, 12, 6, 2; Żółkiewski: 92, 28, 3, 8, 4; Złoczowski: 104, 50, 3, 8, 1; Brzeżański: 96, 25, 3, 8, 1; Tarnopolski: 100, 39, 3, 7, 1; Czortkowski: 110, 33, 0, 11, 1; Kołomyjski: 86, 20, 0, 4, 1; Stanisławowski: 79, 28, 5, 8, 6; Stryjski: 61, 14, 3, 7, 1; Samborski: 71, 22, 6, 8, 7; Sanocki: 127, 41, 9, 7, 2; Rzeszowski: 67, 17, 3, 3, 1; Tarnowski: 144, 56, 3, 3, 3; Sądecki: 76, 7, 2, 4, 2; Krakowski: 188, 24, 14, 25, 0. Ogółem na 2244 właścicieli tabularnych jest Polaków rz.-kat. 1557, żydów 439, Niemców 86, fundusze religijne i instytucje świeckie 127 (94 + 33), spółek włościańskich 35, czyli procentowo Polaków 70, żydów 20, Niemców 3, fundusze religijne 4, instytucje świeckie 1,5, spółki włościańskie 1,5 procent.

Charakterystycznym dla lat ostatnich jest intensywnie przechodzenie wielkich obszarów w ręce właścicieli żydów, którzy w przeciągu lat dwunastu wykupili 3 procent własności tabularnej od Polaków, 2 procent od Niemców. W całej Galicji przeciętnie stosunek jest taki, że na 3,5 Polaków wypada jeden właściciel tabularny wyznania mojżeszowego. W kategorii posiadaczy dóbr funduszu religijnego polskich jest 81, ruskich 13. Spółek włościańskich polskich jest 11 — ruskich 24.

Podwyższenie cen książek dla szkół ludowych. Wszędzie, gdzie tylko oświata istnieje, nie wyłączając nawet biurokratycznej Austrii — dają zarządy szkół, względnie ministerstwa oświaty, jeśli nie wprost do bezpłatnego udzielania książek dzieciom w szkołach ludowych, to przynajmniej zniżenia cen tychże. Wyjątek tylko stanowi... Galicja, gdzie wydawcą książek dla szkół ludowych jest c. k. wydawnictwo książek szkolnych w Zakładzie narodowym im. Ossolińskich we Lwowie. Dzięki zapobiegliwym staraniom (!!) tego c. k. wydawnictwa weszło w życie za aprobatą ministerstwa wyznań i oświaty z dniem 1 lipca b. r. następujące podwyższenie cen książek szkolnych.

1. Dzieje biblijne z 90 h na 96 hal. 2. Szkółka dla młodzieży IV część z 90 hal. na 96 hal. 3. Trzecia książka do czytania z 90 hal. na 96 hal. 4. Rachunki dla szkół ludowych III część z 26 na 28 hal. 5. Rachunki dla szkół ludowych IV część z 35 na 38 hal. 6. Nauka stylu praktycznego z 70 hal. na 75 hal. 7. Początki nauki języka niemieckiego na III klasę z 54 hal. na 58 hal. 8. Początki nauki języka niemieckiego na IV klasę z 70 hal. na 78 hal. 9. Elementarz i rachunki z 45 na 48 hal. 10. Szkółka dla młodzieży II część z 50 na 58 hal. 11. Szkółka dla młodzieży III część z 80 hal. na 88 hal. 12. Szkółka dla młodzieży V część z 1 kor. 40 h. na 1 k. 50 h. 13. Druga książka do czytania z 80 hal. na 86 hal. 14. Zwięzła gramatyka języka polskiego z 50 na 56 hal. 15. Opowiadania z dziejów kraju rodzinnego dla szkół wydziałowych z 1 kor. na 1 kor. 10 hal. 16. Wiadomości z historii naturalnej dla szkół wydziałowych z 1 kor. 65 hal. na 1 kor. 70 hal. 17. Rachunki dla szkół ludowych II część z 24 hal. na 26 hal. 18.

Mała historia biblijna z 50 hal. na 56 h. 19. Nauka rachunków na IV klasę (nowe wydanie) z 35 hal. na 38 hal.

Niesłychane to i wprost antykulturalne podwyższenie cen książek musi wywołać w szerokich masach ludności słuszne niezadowolone. Społeczeństwo polskie ma już dość biurokracyzmu, dość wawrzynów reakcyjnych, których dotychczas przynosiły nam rządy garstki zbankrutowanej szlachty.

Zamiast więc pomocy w tym ciężkim roku klęsk, lud ma podwyższone ceny książek szkolnych. Są to chyba kpiny z niedoli ludu.

Pan Malik. Zdemaskowany w „Przyjacielu” nibyto frondzista, a właściwie lizuń inspektorski p. Bronisław Malik, kierownik szkoły w Tołszczowie (powiat Lwów) długo i szeroko wykryca się w „Gazecie ludowej”, dłaczego głosował na Krzeczunowicza, nie na Dąbskiego. Pan Dąbski spucował go za to w tym samym numerze już tak gruntownie, że nie trza więcej — a na ordynarne wyzwiska, któremi tam obrzucił sekretarza PSL Wasowicza, nie potrzeba odpowiadać, bo by się niepotrzebnie poniżało godność własną, reagując na każdy kamień ulicznika. Tyle dla wiadomości ludowców należy podać, że ten p. Malik już stale uczył się łaski pańskiej i gdzie może, tam rozbija. Niedawno nauczycielstwo powiatu lwowskiego wybrało swego delegata na krajową konferencję i Malik też nogę wystawił, gdzie konia kuli. Dostał 50 głosów od wszystkich Żyszkiewiczów. Fiolów, Iwińskich, Stankiewiczów, Szymańskich i innych fagasów p. inspektora Niedźwiedzkiego, a całe niezależne nauczycielstwo wybrało imponującą większością 236 głosów delegatem p. Wizimirskiego, kandydata „Ogniska” Kraj. Związku nauczycielstwa ludowego, które p. Malik pomaga Towarzystwu pedagogicznemu rozbijać — ale nie ugryzie! Taki to z niego bohater frondy, a sojusznik wszechpolski i podnóżek pana inspektora, którego w towarzystwie paczki powyżej podanych ananasów w guście Żyszkiewicza próbuje jeszcze w dziennikach bronić, że pan inspektor wcale ich nie nakłaniał, by głosowali na Krzeczunowicza. Oni sami z „własnej pilności” poszli się łasić.

Stacya lotnicza w Żurawicy. W odległej o kilka kilometrów od Przemyśla w Żurawicy, gdzie dziś znajdują się koszary pułku artylerji, będzie utworzona w niedługim czasie alarmowa stacya lotnicza, dla której kończą tam obecnie budować cztery hangary, z których każdy posłuży na pomieszczenie jednego aeroplanu. Hangary te, pierwsze stałe, jakie wybudowano w Galicji, są to cztery szopy drewniane na podmurowaniu, stojące na skraju olbrzymiego pola wzlotów, zamkniętego z jednej strony torem kolejowym, z pozostałych zaś zadrzewionymi drogami. Obok hangarów stoją wykończone już i murem otoczone magazyny na benzynę. Wszystkie te budowle zostaną, zdaje się, jeszcze w bieżącym tygodniu oddane wojskowości do użytku, a sprowadzenie aeroplanów ma już w niedługim czasie nastąpić, tak, że niewątpliwie przed jesienią jeszcze rozpoczyna się w Żurawicy pierwsze wloty pilotów wojskowych. Podobna stacya buduje się równocześnie pod Krakowem.

Sprawa Redla. Podczas nowej rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu służbowym Redla, znaleziono obszerne jego zapiski szpiegowskie. Znaleziono także kopje planów, kosztorysów i dokumentów, które wydawał Rosji, a nadto plan połączeń pociągów do Galicji. Z zapisków tych wynika, że Redl miał spółników we Lwowie, wskutek czego śledztwo rozszerzono w tym kierunku. Znaleziono także pakiet strychniny z napisem r. 1912. Stwierdzono też, że Redl otrzymał większy spadek po krewnym.

Ostrzeżenie przed wychodźstwem do Minas Geraes. Polskie Towarzystwo Emi-

W sprawach wojskowych

z uwzględnieniem nowej ustawy i połączonych z nią ulg i udogodnień, udziela wszelkich informacji ustnie i pisemnie, oraz sporządza odnośne podania tanio i bezzwłocznie: : : : Pierwsze c. k. konces. **Biuro informacyjne dla spraw wojskowych** em. majora **A. Kornbergera** i **K. Moscheniego** w Krakowie, ul. Wenecja 4 (obok Sokoła)

gracyjne posiada informacje, że rząd brazylijskiej prowincji Minas Geraes zawarł umowę z niejakim Wilhelmem Broseniuszem o dostawę 4000 rodzin osadników i robotników, którym rząd ten opłaci koszt podróży z Europy przez Rio de Janeiro na miejsce przeznaczenia. Ow Broseniusz posiada swą agencję w Berlinie, skąd zamierza rozwinąć agitację za wychodźstwem do Minas Geraes w Galicji i w tym celu emisariusz jego objeżdżał już nasz kraj szukając odpowiednich werbowników.

Wobec tego, iż stan Minas Geraes tak ze względu na swój upalny klimat, jak ze względu na niekorzystne stosunki osadnicze i zarobkowe dla wychodźstwa naszego zupełnie się nie nadaje, P. T. E. przed emigracją w tamte strony usilnie przestrzega.

Gimnazjum w Kolbuszowej otrzymało prawo publiczności! (Reskr. J. E. Miń. W. i O. z dnia 6 maja 1913 L. 18.624). Zarząd Towarzystwa szkoły gimnazjalnej męskiej w Kolbuszowej podaje do wiadomości, iż z dniem 1 września b. r. otwiera I-szą, II-gą i III-cią klasę gimnazjalną. Gimnazjum tutejsze zostaje pod kierownictwem Dyrektora Franciszka Sołtysika i kilku innych pierwszorzędných, kwalifikowanych sił nauczycielskich. Nauka odbywa się według planu, przepisane go dla gimnazjów państwowych, przy pomocy dobrowolnych środków naukowych. Zakład mieści się nadal w obszernym domu przy ul. Hr. Tyszkiewicza. Duży ogród, przylegający do budynku, ułatwia młodzieży wytchnienie w czasie przerw naukowych i daje sposobność do zabaw, krzepiących zdrowie i zaostojających umysł; toteż uczniowie korzystają tu z nauki więcej, niż w wielu innych gimnazjach. Opieka moralna zapewniona; stosunki zdrowotne bardzo dobre. Dla dziewcząt otwiera Zarząd osobny kurs popołudniowy, zostający pod opieką Grona nauczycielskiego tut. Gimnazjum. Uczennice kursu są prywatystkami miejscowego gimnazjum. Wpisy i egzamina wstępne do klasy I-szej na rok szkolny 1913/14 odbędą się dnia 30 czerwca i dnia 30 sierpnia b. r. o godzinie 8-mej rano. Do wpisu należy przynieść metrykę urodzenia i chrztu, świadectwo szczeniopędzenia i świadectwo szkolne, z ukończonej 4-tej klasy szkoły ludowej. (Brak świadectwa szkolnego uwzględni się, jeżeli uczeń przez naukę prywatną zdobył wiadomości planem wymagane).

Blizszych wiadomości udziela sekretarz Towarzystwa w Kolbuszowej.

W Krajowej Szkole mleczarskiej w Rzeszowie rozpoczyna się dnia 1 września r. b. roczny kurs maślarsko-serowarski. Kandydaci starający się o przyjęcie powinni wnieść podanie na ręce Dyrekcji Szkoły do 10 sierpnia i dołączyć: 1) metrykę lub inne wiarogodne świadectwo na dowód, że ukończyli 17 rok życia; 2) świadectwo ukończenia z dobrym postępem niższej szkoły rolniczej lub powinni poddać się egzaminowi wstępnemu z czytania, pisania i rachunków; 3) świadectwo zdrowia; 4) świadectwo moralności; 5) świadectwo dotychczasowych zajęć; 6) pisemne pozwolenie rodziców lub opiekunów, jeśli kandydat nie jest pełnoletni; 7) zobowiązanie poręczające regularną wypłatę należności za naukę i utrzymanie; 8) świadectwo ubóstwa, jeśli kandydaci starają się o przyjęcie na koszt funduszu krajowego.

Kandydatom mającym dłuższą praktykę mleczarską lub serowarską przyznaje się pierwszeństwo w przyjęciu na kurs.

Uczniom zwyczajnym udziela się nauki bezpłatnie. Oplata za całkowite utrzymanie wynosi 35 K miesięcznie, jednakże uczniów niezamożnych Wydział krajowy może uwolnić w całości lub w części od opłaty.

Prócz uczniów zwyczajnych mogą być przyjęci na kurs także uczniowie nadzwyczajni (hospitanci), którzy zadość uczynią warunkom wymienionym pod 1-4 i 6, lecz ci utrzymują się własnym kosztem i uiszczają opłatę za naukę w kwocie 24 K miesięcznie. Niezamożnych uczniów nadzwyczajnych Wydział krajowy może uwolnić od opłaty za naukę, jeśli przedłożą świadectwo ubóstwa i jeśli pilnością i nienagannym zachowaniem się na tę ulgę zasługują.

Bracia Chłopi! Obowiązkiem każdego Chłopa jest należeć do Pol. Stronnictwa Lud.!!!

Dział rolniczy.

Wiecyste dzierżawy czyli wszechpolsko - szlachecka pułapka na chłopów.

Jak wiadomo każdemu, obszary dworskie wskutek nieumiejętnej gospodarki idą coraz częściej na parcelację. Szczególniej we wschodniej Galicji podaż ziemi na sprzedaż jest zbyt wielka i zachodzi obawa, aby z tego powodu ziemia nie staniała. Jeżeli by bowiem obecne ciężkie czasy potrwały kilka lat i chłopci ziemi nie kupowali, to szlachcice podolscy zmuszeni będą wygórowane ceny ziemi obniżyć. Aby tego uniknąć wymyślili długoletnie dzierżawy i przy pomocy polskiego Towarzystwa emigracyjnego w Krakowie w pisemkach wszechpolsko-klerykalnych przedstawiają chłopom takie dzierżawy jako raj dla chłopów.

Interes ten w następujący sposób zachwala w ostatnim numerze „Wieńca i Pszczółki“. Najpierw dowodzi, że chłopci boją się parcelacji, bo się poparzyli (prawda, bo tysiące chłopów musiało spłacać szlacheckie długi hipoteczne, których szlachcice zapomnieli zapłacić i wyekstabilować) zresztą radzi „Wieniec“, że daleko lepiej dzierżawić, bo „brak pieniędzy, kredyt trudny i drogi utrudnia kupno, wreszcie przedstawia ten raj dzierżawy jak następuje:

„Na to jest jednak sposób. Kto nie może zapłacić gruntu w części — może go wziąć w dzierżawę na długie lata. Właśnie teraz wynaleziono taki sposób praktykowany już w innych krajach. Właściciele zakładają na swoich gruntach osady dzierżawne po 3 do 5 morgów na familję, tak aby się sama obrabiała i była niezależną od robocizny. Budynki postawi sobie osadnik sam za gotówkę uzupełnioną ewentualnie pożyczką w kasie Rajffeisena lub u właściciela, który mu może dać i kamień darmo i materiał na kredyt. Zabezpieczenie na wypadek śmierci właściciela lub sprzedaży majątku w intabulacji prawa dzierżawy na lat 25, poczem kontrakt może być przedłużonym, lub budynki przeniesione na inne miejsce.

Ponieważ zaś miłem jest każdemu posiadanie na własność choćby kawałeczka gruntu — przeto właściciele godzą się od razu lub po paru latach na intabulację 1/8 do 1/2 morga gruntu ornego pod budynkami i ogrodem na własność osadnika, który w ten sposób może spokojnie zasażać drzewa owocowe, które już dla dzieci pozostaną“.

Każdy zrozumie, że tu spekuluje się na zwabienie chłopów, ściąga się go dzierżawą, aby tylko włożył swoje krwawo zapracowane kilka lub kilkanaście tysięcy w postawienie budynków, a potem kłamka zapadnie — taki osadnik stanie się niewolnikiem pracującym na obszarniku. Jeżeli bowiem zdarzy się rok nieurodzajny i nie będzie mógł zapłacić dzierżawy, to obszarnik go wyrzuci, a budynki zabierze za poniesione straty z powodu niedotrzymania dzierżawy, jeżeli zaś zwabiony osadnik kupił owe pół morga pod budynki, to się mu wytoczy proces o odszkodowanie i budynki spadną na licytacji, a chłop o kiju zebraczym pójdzie w świat.

Być może, jeżeli to będzie dogadzało fantazji szlacheckiej, to takiego chłopów zastawi w budynkach, aby mieć taniego robotnika do obróbki pól dworskich.

W innych krajach obszarnicy budują domki z ogrodami własnym kosztem, aby tylko przyciągnąć robotnika i związać go ze swoimi interesami, nasi wszechpolscy podolscy sprytniej to obmyśleli, chłop ma swoim kosztem ukuć kajdany i założyć je na swoje ręce.

Dlatego ten, kto ma pieniądze niech kupuje grunt przy parcelacji, lecz takich interesów jak z temi dzierżawami niech się strzeże jak ognia, jeżeli nie chce sam

wpaść w rozpaczliwe położenie, jeżeli nie chce, aby go dzieci przekleły.

Jan Biedroń.

Drugi wiec rolniczy w Jedliczu w sprawie utworzenia zastępstwa krośnieńskiej spółki producentów była odbędzie się w niedzielę dnia 3 sierpnia o godzinie 3 po południu. Referat wygłosi St. Jasiński.

Słomę, siano, zboże i inne artykuły rolnicze

najlepiej spieniężyć można przez Włościański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie plac Matejki l. 7. Filje: Jarosław, ulica Słowackiego l. 34; Tarnów, wojskowy magazyn prowiantowy.

Włościański Związek objął dostawę siana i słomy dla armii w Krakowie, Tarnowie, i Jarosławiu; wchodzi w stosunki handlowe tylko z członkami, placąc im jak najwyższe ceny. Włościanom spieszy z poradą we wszystkich gałęziach rolniczo-handlowych i udziela im zaliczek na dostawę paszy.

Po wsiach zakłada swoje oddziały rolniczo-handlowe. Zgłaszać się pod adresem: **Włościański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie, plac Matejki 7**, osobiście lub pisemnie.

Odpowiedzi Redakcji.

Fr. Pałosz, New Bedford: Za pamięć i zyczliwość pięknie dziękujemy.

J. M. Wielopole m.: Bez podpisu nie możemy dać, gdyż Rada pow. dąbrowska należy jeszcze do lepszych.

Stefan Piotrowski, Glińsko. Listy według życzenia wysłano.

**Z 20 — 22 litrów mleka
1 kg. masła deserowego!**

Nie należy jednak ani mleka pełnego sprzedawać ani zbierać śmietanki za pomocą mis do odstojni śmietanki, przez co marnotrawi się conajmniej 1% tłuszczu ani odtłuszczać mleka na lichej wirówce. Trzeba używać tylko słynnej na cały świat wirówki

ALFA

1,600.000 sztuk w użyciu. — Bardzo pouczające broszury posyła na żądanie bezpłatnie i franko Tow. akcyjne **ALFA SEPARATOR, Wiedeń XII/3.**

Adresy adwokatów

Adwokat krajowy **Dr Józef Łodygowski** otworzył kancelaryę adwokacką w Żywcu (naprz. poczty)

Kraków Dr Fr. Bardel Mały Rynek 1. adwokat krajowy.

Kraków Dr Józef Gabryelski Bracka 6, l. p. adwokat krajowy.

Rzeszów Dr. W. Daniec ul. Pańska dom własny. adwokat krajowy.

Dr. K. Kulczycki otworzył kancelaryę adwokacką w Jasle, przy ul. 3 Maja naprz. Tow. Zaliczkow.

Adwokat Dr. ERB otworzył kancelaryę we Frysztaku.

Wiktor Skołyszewski
Kraków, ulica św. Jana 14, II. p.
rządowo upoważniony geometra cywilny, prze-
prowadza wszelkie roboty w zakresie miernictwa
wchodzące.

: NADESŁANE :

Jedynie pragnienie

które w stanie zdrowym żywny, jest często tak śmiało i daleko idące, iż staje się wprost nieziszczalnym. I tak, gdy nas nawiedza kłucie, rwanie, postępek (Hexenschuss), bóle w plecach lub krzyżach, pragniemy tylko rychłego uwolnienia się od tych cierpień. A wszak pragnienie to łatwo się da zaspokoić, skoro tylko uprzytomnimy sobie, że fluid Fellera z m. „Elsa-fluid“ usmierza wszelki ból — chyba, że w przeczności swojej zaopatrzyliśmy się weni już wprzód. By tedy w danym wypadku mieć jakieś zabezpieczenie i ochronę, należy obstarować 12 flaszek fluidu Fellera za K 5, opłatnie w aptekarzu E. V. Feller, w Stabicy, Elsaplatz Nr 168 (Kroacya).

Wyższe ceny za mydło w Anglii!

Angielscy fabrykanci mydła zakomunikowali właśnie podwyższenie cen za mydło o mniej więcej 1 Penny za funt to jest koron 11 za 100 kg. Usprawiedliwiają oni owo znaczne podwyższenie cen wielkiem podrożeniem surowców potrzebnych do fabrykacji mydła; wykończone fabrykaty dotychczas jeszcze podwyższenia nie uznały. Zarazem znaczący angielscy fabrykanci, że owo podwyższenie cen za mydło jest tylko małą częścią podwyższenia, i że publiczność tylko terazniejszym wielkim technicznym urządzeniem i znakomitej działalności kierowników fabryk może zawdzięczyć, że większe podwyższenie nie nastąpiło. Interującym faktem w tym względzie jest, że winę na podrożeniu mydła ponosi jedynie przemysł margarynowy, ponieważ do wytwarzania kunsztownego masła i margaryny tak samo potrzebne są najlepsze oliwy i tłuszcze, co do fabrykacji mydła. Olej palmowy i kokosowy podrożał w ostatnich 10 latach wskutek jego wielkiej potrzeby prawie o 100 proc. i podobne podwyższenie nastąpiło także przy innych surowcach.

Adwokat Krajowy 2-3

Dr Henryk Rosenberg

prowadzi **Kancelarię adwokacką** w Pilźnie (Galicja) Rynek, dom c. k. notariusza Drozdowskiego w parterze,

Adwokat

Dr Wincenty Orlewicz

otworzył z dniem 18 lipca br. **Kancelarię** w Krośnie w kamienicy WP. Fischbeina, I. p., naprzeciw nowo wybudowanego gmachu sądowego. 2-4

JÓZEF GRODYŃSKI c. k. notaryusz w Krakowie, ulica Sławkowska I. 4.

Dr. Tadeusz Drozdowski

adwokat krajowy 3-4 otworzył kancelaryę w Kolbuszowej.

Nowy polski obrońca we Wiedniu

Dr. EMIL MERWIN otworzył we Wiedniu, przy ulicy I. Esslinggasse 18

Kancelarię obrony karnej.

Najbliższe odjazdy okrętów linii Hamburg-Ameryka. Z Hamburga do New-Jorku parowiec „Imperator“ 30 lipca, „Pretoria“ 2 sierpnia, „America“ 7 sierpnia; do Bostonu parowiec „Cincinnati“ 29 lipca; do Philadelphji parowiec „Prinz Oskar“ 5 sierpnia; do Kanady parowiec „Pisa“ 1 sierpnia „Willehad“ 15 sierpnia; do Brazylii północnej parowiec „Rio Grande“ 24 lipca; do Brazylii środkowej parowiec „Cordoba“ 23 lipca, „Hohenstaufen“ 30 lipca; do Brazylii południowej parowiec „Guyahyba“ 8 sierpnia; do Cuba-Mexiko parowiec „Grundewald“ 23 lipca, „Frankonwald“ 2 sierpnia.

Na reumatyzm, bóle głowy

migrenę i inne bóle nerwowe polecamy jako jedyne niezawodne nacieranie

MIGROL

(nazwa prawnie zastrzeżona).
Cena flakonu 70 hłł. — Sposób użycia dla każdego flakonu dołączony. Najmniej wysyła się 2 flakoniki. Fabryka oraz główny skład wysyłkowy: **C. K. apteka obwodowa O. HELLMAN** w Tarnopolu I. 27.

Polecamy gorąco wszystkim,
którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko do
Biura podróży
Włodzim. Hordyńskiego
w Dukli.

PLAC POWYSTAWOWY LWÓW, PAŁAC SZTUKI
WYSTAWA ROKU 1863
(PAMIĄTKI I DZIEŁA SZTUKI) 14 SAL.
OTWARTA GODZIENNIE OD 9 RANO DO 6 WIECZ.
Wstęp 50 h. Młodzież obojga płci i woj-
skowi do wachmistrza włą-
cznie płać tylko po 20 hal. — W poniedziałki
wstęp 1 korona.
CZYSTY DOCHÓD PRZEZNACZONY NA
FUNDUSZ WETERANÓW ROKU 1863.

Spółka Ziemska w Krakowie

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
ulica Wiślna I. 8. Telefon Nr. 2156.

Kupno na własny rachunek i ewentualnie pośredniczy w kupnie, sprzedaży i zamianie majątków ziemskich, lasowych i realności miejskich, jak również wszelkich produktów rolnych i lasowych. — Zastępstwo firm bankowych i parcelacyjnych. — Lokacya kapitałów, konwersya długów w możliwie najrozmaitszych kombinacjach, pod dogodnymi warunkami, jak również eskont weksli dla osób na stanowiskach. — Polecając się łaskawym względem **Spółka Ziemska w Krakowie.**

Najlepsze źródło czeskie!



S. Benisch

Tanie pierze! 1 kl. szarego darte-
tego pierza 2 K,
lepszego 2:40 K; półbiałego 4 K;
białego puchowatego K. 5-10, 1 kl.
najprzedniejszego białego jak śnieg.
darte 6-40 i 8 K; 1 kl. puchu
szarego 6 i 7 K; białego przedniego
10 K; najprzedniejsz. z piersi 12 K.

Przy odbiorze 5 klg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankinu 1 pierzyna 180 cm. długość 120 cm. szerokości wraz z 2 poduszkami, każda 80 cm. długości, 60 cm. szerokości napełnionymi nowem szarem, bardzo trwałem puchowatym pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24, pierzyną osobno po 10, 12, 14 i 16 K, poduszki 3, 3-50 i 4 K. Pierzyny 2 mtr. długie 140 cm. szer. po 13, 14-70, 17-80 i 21 K. Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szer. po 4-50, 5-20 i 5-70 K. Piernaty z mocnego pisanego płótna 180 cm. długie, 116 cm. szerokie po 12-80 i 14-80 K. Wysyła za zaliczką, od 12 K począwszy opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nieodpowiedni. Obszerne cenniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr. 905 Czechy. 49-50

HUMOR.

Powód.

Gospodarz wytrzepał skórę parobkowi, ten zaskarżył go do sądu.
— I bardzo cię zbił — pyta sędzia.
— O, bardzo prześwietny sądzie, lamentuje parobek.
— Ale jakiś gospodarz miał do tego powód.
— O prześwietny sądzie, on nie miał powodu, tylko gruby, sękaty kij...

Niezbity dowód.

— Jesteście pewni, wójcie, że Bartek przypadkiem się utopił? Niektórzy mówią, iż umyślnie to zrobił.
— Iiii... przecież butelkę wódki miał w kieszeni jak go wyjeni... Toć gdyby sam się topił, toby gorzałkę wpierw wypił — znam ja go.

Przy najmie mieszkania.

— Więc za te pięć klatek aż tysiąc rubli?
— Tak...
— A stajnia jest?
— Nie, a wreszcie po co?
— Aby umieścić w niej osła, któryby taką cenę dał za ten lokal.

„ALLIANZ“

Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 roku 20,218,170 K. 10 h.
Stan ubezpieczeń z końcem 1910 roku 182,157,999 K 19 hłł.
422,589 osób.

**akcyjne Towarzystwo ubezpie-
czeń na życie i renty we Wiedniu**

Przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na:
życie, renty i posagi.

Zdolnych i energicznych zastępców przyjmuje się w każdym miejscu Galicji za wysoką prowizją. Nieobeznanych pouczam najdokładniej. Instrukcje wysyła bezpłatnie z Głównej agencji: Kraków, Długa I. 11, Józef Dąbrowski lub z filji Towarzystwa: Bielsko, ul. Główna I. 1.

Jędrzej Krukierek w Krośnie
Warstat mechaniczny
Przedsiębiorstwo budowy młynów i tartaków. Skład motorów. Skład maszyn rolniczych. Tartak parowy.
Cenniki wysyła na żądanie darmo i opłatnie. 3-12

Munka
ydło
Produkt z najlepszych materiałów!
„Wszędzie do nabycia.“

Do sprzedania majątki
ma Bank parcelacyjny w likwidacji:
Koło Pilzna: Pilznionek, około 290 mrg.
Wolniki, około 150 mrg.
Koło Kolbuszowej: Hucisko, około 150 morgów.
Koło Frysztaka: Glinnik górny, około 220 morgów.
Informacji udziela adw. Dr. Grzesik, Lwów, ul. Batnego 30, wchód od ul. Bourlarda.

Telefon międzymiast.
Jasło Nr. 50.

SPECYALNE
: PIWA :
Browar Trzciniński.

Bawar-Kasynowe-Porter
wyrobu

Browaru Władysława Klominka w Trzciniicy

uznane zostały na wszystkich
światowych wystawach
jako wyśmienite!

Rok założenia 1845.

Cenniki na żądanie
darmo i opłatnie.

NA RATY MASZYNY



do szycia i haftu

poleca

największy skład w kraju

64-52

firmy

R. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18.

Cenniki z historią maszyn darmo i opłatnie.

Przy większych zamówieniach o wiele taniej.



THIERRY'EGO BALSAM

jedynie prawdziwy, skuteczny przy wszystkich chorobach dróg oddechowych, kaszlu, chrypcy, katarze, chorobie płuc, załegmieniu, braku apetytu, złym trawieniu, cholerycznych boleściach kurczach żołądka etc. Zewnętrznie przy wszystkich chorobach ust, bólu zębów, jako woda do ust, poparzeniach, wyrzutach etc.

THIERRY'EGO MASEC GENTYANOWA

12/2 albo 6/1 albo 1 duża fiaska podrobna K. 5-60.

skuteczna również przy zastarzałych ranach, rakowatych puchlinach, zapaleniom, wrzodach, karbunkulach, wyciąga ciała obce, czyni bolesne operacje zbędnymi. 2 szalki 3-60.

Apteka pod „Aniołem Stróżem“ A. Thierry
w Pregradzie obok Rohitsch. Dostać można we wszystkich aptekach, hurtownie w droguerych. 6-20

Ważne dla każdego!

Ważne dla każdego!

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE.

Najlepszym lekarstwem we wielu ciężkich cierpieniach jest sławne **WINO ZIOŁOWE**, które pobudza trawienie i czystość krwi. Wino to jest wyciągiem umiejętnie dobranych ziół leczniczych, a działa znakomicie w wypadkach kataru żołądkowego, kurczów i bólów żołądkowych, niestrawności, kataru kiszkiowego i obstrukcji. W czas użyte **WINO ZIOŁOWE** usuwa w najkrótszym czasie ból głowy, zgagę, wzdęcia, nudności, wymioty, objawy napotykania zawsze u ludzi cierpiących na żołądek. Dla starych i słabowitych dzieci jest **WINO ZIOŁOWE** niezbędnym środkiem wzmacniającym.

Cena fiaski kor. 2-40.

3 fiaski wysyłamy opłatnie nie licząc opakowania ani skrzynki.

Jedyny wyrób i skład wysyłkowy:

C. k. Apteka Cyrkularna J. LEWICKIEGO w Buczaczu, Rynek.

Pierwszym warunkiem zwycięstwa ludu jest
zjednoczenie się wszystkich chłopów w jedną
armię P. S. L.



BACZNOŚCI!

Nawożenie potasem

zapewnia
najwyższe zbiory.

Potas - niezbędny pokarm
roślinny.

Józef Karrach Lwów,
Kościuszki 1. 18.

„Przyjaciel Ludu“ jako organ P. S. L. powinien mieć więcej prawnoratorów, niż wszystkie inne gazety razem. W takim razie wpływ „Przyjaciela Ludu“ przeważa inne wpływy.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ
W ŁAŃCUCIE.

- 1) Nabywa majątki ziemskie i gospodarstwa włościańskie celem odsprzedawania ich członkom Stowarzyszenia w całości lub częściami.
- 2) Ułatwia członkom swoim parcelację i sprzedaż majątków ziemskich.
- 3) Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.
- 4) Przyjmuje wkładki oszczędności począwszy od 50 koron i opłaca od złożonych pieniędzy 6 procent z półrocznym oprocentowaniem.

Od kapitałów, złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacje, opłaca Bank procent wyższy, a to stosownie do umowy z Dyrekcją. Treść umowy zostaje zanotowaną w księżeczce jako zastrzeżenie.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszy, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym dostarcza czeków pocztowej Kasy oszczędności.

Interesowanym podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów, opartych wyłącznie tylko na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje księżeczki wkładkowe w biurach w Łańcucie, oraz w Filji swojej we Lwowie, przy ulicy Pańskiej L. 17.

Strażnica Polski Ludowej

Miejsce Międiogłosewskiej Polski Ludowej.
Wychodzi co miesiąc w Krakowie, Rynek 6 (Szara kamienica).
Prenumerata 6 K rocznie z przesyłką pocztową.
Numer pojedynczy 50 hal.



PRZYJACIEL LUDU

18.000
podziękowań
od wdzięcznych
uzdrowionych

Światową sławę

1.200
atostów (po-
świadczeń) od
lekarzy.

uzyskał w krótkim czasie
znany i wychwalany powszechnie środek do
nacierania pod nazwą

Ichtomentol

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdro-
wie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środ-
kiem domowym, który jak najbardziej zastarzałe
i uporczywe wypadki:

reumatyzm, gościeca, nerwoboli, bólu głowy
lub zębów, kłucia w boku, spuchlizny, zapa-
lenia stawów i tym podobne delegliwości
usuwa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie,
nawet w tych wypadkach, w których inne środki
nie pomogły. Skutek nadzwyczajny. Działanie
szybkie i pewne.

Jedyna główna fabryka i wysyłka
prawdziwego ICHTOMENTOLU

Laboratorium chemiczne aptekarza

SZYMONA EDELMANNA w Samborze, Rynek 30b.

Pocztą wysyła się franco — (z opłaconą pocztą)

5 flaszek za 6 koron, — 10 flaszek za

10 koron, — 25 flaszek za 23 koron.

UWAGA: Uprasza się żądać tylko Ichtomentolu
w plombowanym opakowaniu i zamawiać Ichtom-
entol tylko ze Sambora.

Zofia Biesiadecha



Biurow podróży Oświęcim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub
Kanady, aby udali się z pełnym zaufaniem tylko wprost do
Biurow podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

ZA DARMO

nie, ale bardzo tanio można ubezpieczyć od ognia, pioruna
i eksplozji swoje mienie i dobytek. Zgłoszenia przyjmuje

„WISŁA“

Ludowe Tow. Wzaj. Ubezp.
we Lwowie, ulica Wałowa L. 14.

Zastępcy na prowincji.

Spółka
fakturowa

w Krośnie
stowarz. zarejestrow. z potrójną poręką
przyjmuje

wkładki oszczędności
i płaci 5 i pół procent od
dnia złożenia.

Dolary i obce pieniądze liczy
najwyżej i wydaje bezpłatnie
skarbonki dla drobnych osz-
zczędności. — Z Rady nadzor-
czej Dr. Feliks Czajkowski,
Jędrzej Krukierak, członek Ra-
dy nadzorczej Stron. Lud. i t. d.

Galicyski Związek producentów paszy

w Krakowie, ulica Basztowa 1. 3.

Przeprowadza wszelkie transakcje paszą jak: koniozem,
slanem, słomą i owsem oraz pośredniczy przy dosta-
wie żyta dla c. k. armji.

Dostawy podejmuje tylko od producentów-członków.
Zakłada lokalne Spółki producentów paszy dla wspólnej
sprzedaży produktów drobnych producentów.

Adres telegraficzny „Zetpepe“, Kraków. Telefon 384

Wyroby tkackie

z najlepszego przędzy, jaknajstaranniej wykonane, jako to:
Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości,
dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ściereki, obru-
sy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienna kolor. na for-
tuszkę, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

Tkálnia Płócien

MICHAŁA MIĘSOWICZA
w Korczynie, obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden
zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować
nie będzie.

Oryginalna „Mélotte“



jedyna w świecie wirówka
z bębniem wiszącym swobo-
dnie w łożysku kulkowym!

Najlepszy chód! — Naj-
prostsza obsługa! — Naj-
dokładniejsze odśmietan-
kowanie! Niema napraw!
Konstrukcja genialna! —

Oryginalna Mélotte

jest

królową wirówek!

biuro centr. Mélotte, Wiedeń, IV, Meyerhofg 16.

Patent austr. 41756.
Wyrób Krakowski!!
Doskonale

pokrycie
dachówkami

Lekkie i piękne, nie wymaga
nigdy reperacji. 12—30
Najwyższy stopień ogniotrwałości.

ASBIT

Łupek asbestowy odporny
na zmiany powietrza i wiatry
Fabryka łupku asbestow.
„ASBIT“.

Spółka z ograniczoną poręką.
KRAKÓW,

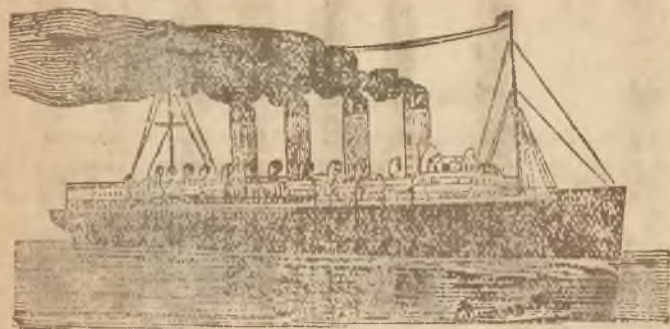
Fabryka: ul. Starowilńska 89

Biuro centr.: „ „ 48
Dokładne kosztorysy podaje
Fabryka za doniesieniem dłu-
gości krokiew i kalenicy.

Kasa Zaliczkowa w Żywcu

Stowarzyszenie z ograniczoną poręką

przyjmuje wkładki Oszczędności na 5 1/2%, udziela po-
życzek wekslowych, hipotecznych, bierze w zastaw
papiery wartościowe, przeprowadza transakcje, zmienia
pieniądze zagraniczne i t. p. Prezesem Rady Nadzorczej:
Dr Adam Fonferko. Dyrekcję stanowią: Stanisław
Szczański; Dr J. Łodygowski i Grzegorz Jakubowicz



Do bliższe informacje należy pisać i listy adresować:

Anglo - kontinentales Reise Bureau

(Anglo kontynentalne Biuro podróży).

Glashaven 22, ROTTERDAM (Holland).

Pierwszy i najstarszy skład w kraju

maszyn do szycia i haftu, krawieckich i szewskich oraz do wyrobów pończoszkowych i trykotowych. — Kurs haftu bezpłatnie. Agentami się nie posługuje.

Przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkich systemów.

JOZEF IWANICKI,

mechanik specjalista

w Krakowie: Hotel Pollera ul. Szpitalna L. 32.

Cenniki opłatnie i darmo.

Lwów, ul. Akademicka 1. 2.

FARBY

lakiery, pokost czysto lniany, terpentynę, oleje i wszelkie przybory do malowania tylko w najlepszej jakości. Najrozmaitsze kremy, pudry, mleka liliowego i mydła przeciw piegom, liszajom i wyrzutom skórny. Najlepsze środki do wytepiania szczurów i myszy. Główny skład świec kościelnych, stołowych i powozowych, woskowych i stearynowych. Najlepiej i najtaniej do nabycia tylko w Drogueryi pod Czarnym psem S. Janowskiego w Krośnie.

FABRYKA MASZYN

inż. W. Boguckiego
w Chrzanowie

buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowych — oraz prasy ręczne i kieratowe do wyrobu cegieł glinianych.

Cennik Nr. III i informacje darmo.

Ceny niskie. 9—10

Kupując

lub zamawiając towary, uprzejmie prosimy naszych Przyjaciół powoływać się na „Przyjaciela Ludu”.

C. k. Patent Nr. 41.589

Nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę. Nowo wynaleziony pasek rupturowy, bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dkg. wagi bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą.

M. Kantorowicz, Podgórze

Koło Krakowa, Józefińska 6. 84—84

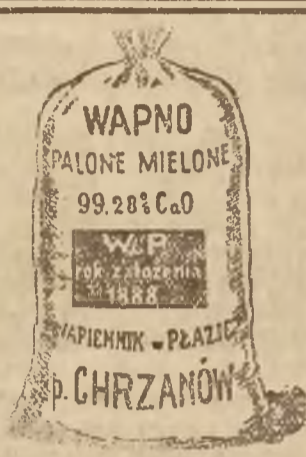
Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe i najtańsze (4 dni i 10 godzin morzem) najlepszy wikt i obsługa na nich oraz najwytworniejsze urządzenie trzeciej klasy. Na angielskich okrętach niema tak zwanego międzypokładu, jest tylko klasa trzecia o kajutach dla 2—6 osób na wzór klasy drugiej. Osobne jadalnie i sale do zabaw.

Okręty idą wprost do portów:

Półn. Ameryki: New-York, Boston, Philadelphia i Port-Kanady: Halifax, St. Jon i Quebec. [land. Poludn. Ameryki: Montevideo i Buenos-Aires (Argentyna) Rio de Janeiro i Santos (Brazylja).

Urzednicy Polacy! Ceny niskie. Zastępców poszukuje się. — List zwyczajny opłaca się marką, za 25 hal., a pocztówkę za 10 hal.



Wapiennik w Płazie

poczta: Chrzanów.

(Firma katolicka i polska a najstarsza w Galicji). Produkuje wapno budowlane, do celów chemicznych i wapno palone mielone do nawożenia gruntów.

Ceny umiarkowane, na żądanie oferty.



Kosy Nr. 000.

Karpackie kosy Nr. 000. z marką „Kosnik” z angielskiej stali srebrno-stalowe, mają, cienkie jak papier, lekkie jak pióro ostrze, które tnie najtwardszą psiankę, tj. górską trawę i zboże. Co tylko dostanie się pod nie, przecinają za jednym zamachem na stopę, bardzo nieznacznie zużywają się i ciężką pracę wieśniaka do połowy ułatwiają. Przyjemna i lekka praca w polu sprawia radość każdemu wieśniakowi, dlatego każdy powinien kosić tylko karpackimi, srebrno-stalowymi kosami z marką „Kosnik”. — Zamawiający musi przysłać 4 kor. zadatku. Bez zadatku nie wysyła się nikomu. Kosy Nr. 000 z najlepszej angielskiej stali najlepsze na całym świecie. Mniej niż 5 kos nie wysyłam.

Długość w centym. 65 70 75 80 85 90 95 100
Cena za 1 szt. kor.: 2-10 2-20 2-30 2-40 2-50 2-60 2-70 2-80
Na każdych 10 kos dają 2 kosy darmo.

Sierpy zębione z angielskiej stali, dobrze rzną zboże i tak lekko przecinają, że nie czuć ich w rękach. Jedna sztuka 60 hal. Kto zamawia 10—20 sztuk, dostaje 2 sierpy darmo.

Kamienie (bruski) do ostrzenia kos 40 hal. za sztukę. Kto zamawia 10 sztuk, dostaje 1 darmo, Młotek do klepania kosy 1 kor., kowadełko do klepania 1 kor. Proszę zamawiać pocztowemi przekazami, ażeby na listy i kartki nie tracić niepotrzebnie pieniędzy.

Berda tkackie do robienia płótna. Stalowe, wytrwale na 30 lat. Zamawiający ma oznaczyć jakie mają być berda, wiele pasem.

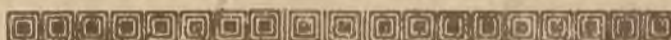
Pasem 8 10 12 14 16 18 20 24 26

Cena 1 szt. kor. 2-50 3-— 4-— 5-— 6-— 7-— 8-— 9-— 10-—
Zamawiający berda, ma przysłać 4 kor. zadatku oraz na ile pasem berda, jak wysoka i jak szeroka.

Wosk pszczelny na światło kościelne, 5 klg. 14 kor. 94 hal. i porto opłacone.

Na zamówienie proszę przysłać zadatek 4 kor. Bez zadatku nie wysyłam.

Aleksander Petrowicz, Strutyn wyżny p. Roźniatów.



Ajencja Tow. wzaj. ubez. „Wisła” znajduje się Kraków, ul. Wolska 19 w Adm. „Przyjaciela Ludu” gdzie przyjmuje się ubezpieczenia i udziela się wszelkich rad i wyjaśnień w sprawie ubezpieczeń.

SZKOŁA

kroju i szycia

Wandy Właszczyńskiej

dypłom. uczennica Parysk. Akad. Umiej. Dla przyjezdnych pensjonat ul. Karmelicka L. 14 II p., Kraków

Specjalność!
Bandaż na przepuklinę
Opaski brzuszne dla pań i panów
Dla zapalnych pań podkładki
ciężkie wodoodporne-gumowe, wypet-
czone podwójnie, na piersi w celu
poprawienia figury, goma. A
Korektory brzości, zagarbenieni i
zkrzywieni. i korekty mianiczone.
Bandże przed opadaniem ma-
cicy. i Pończoski gumowe na
tyłki. i Ręcznice gumowe do
rozmaltego żelu. i Gumowe dy-
bratno nadymnia przecia moczenie
w 10 min. do chodu. i Przyjmuje
się rozszelką reperacyjn. i Na
żądanie wyjeżdżam. i Cennik
i wysyłam dyskretnie
Poleszak, Samsar 4, II P.

Jaja wylęgowe

kur „Wajendotów” złotych po 30 hal. za sztukę wraz z opakowaniem sprzedaje Hodowla kur W. Serafina w Mrańnioty p. Borysław.

REALNOŚĆ

we Lwowie obok dworca kolejowego, składająca się z nowego murowanego domu, białą krytego, z małym ogródkiem warzywnym i podwórkiem, 6 5 ubikacych, stieni, werandy, dwóch piwnic, 8 komórek, wychodka, wspólnej studni i cały oparkantony, sprzedam lub zamienię z odpowiedniem gospodarstwem wiejskiem lub miasteczkiem. Zamiana najchętniej z młynem wodnym stawem zarybionym i t. p. — Czynsz miesięczny z tej realności wynosi 70 koron. Dług 4000 kor. — Cena kupna z długiem wynosi 12.000 kor. — Wiadomość: Jan Kulaś, Lwów 15. — Bogdanówka.

500 KORON!

wypłacę Panu, jeśli mój niszczyciel nagniotków

„RIA BALSAM”

nie usunie Pann w 3 dach bez bólu odcisków, brodawek i stwardnienia skóry. Cena jednego tygielka wraz z piśmie gwarancyjnym 1 kor. Kemény Kaschau (Ungarn L Postfach 12/810).

C. k. rządowo upoważnione

Biuro wojskowe

emerytowanego o. i k. majora-
andytora (sędzieja wojskowy)

Józefa Martusiewicza

w Krakowie, plac Groble
l. 6, przedtem ul. Zwierzynie-
cka, przeprowadza wszelkie
sprawy wojskowe.

Rozszerzajcie

„Przyjaciela

Ludu”

Bibułki cygaretowe „POBUDKA” Beldowskiego

są bardzo chwalone przez palaczy, bo posiadają dym chłodny i łagodny i nie wywołują przekrwienia krtani. Niestety — jest jeszcze wielu, którzy kupują i przepłacają liche bibułki zagraniczne t. zw. paryżkie (w Wiedniu wyrabiane) zapominając, że to jest ze szkodą i ujmą dla na-

szego przemysłu. — Nie wysyłamy lekko myślnie naszych pieniędzy w obce kraje, bo ich nie mamy za dużo a nadto utrudniamy i opóźniamy rozwój naszego przemysłu. Wierzęcym słowem, idźcie do trafiki kupić książeczkę „Pobudki Beldowskiego” za 4 h., celem przekonania się o dobroci tejże.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych
M-ra W. Beldowskiego w Krakowie.

Przy zakupie bibulek, proszę dobrze uważać czy jest nazwa „POBUDKA” i moje nazwisko „BELDOWSKI”.

TOMASZYNA

jest najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym

LINJA HAMBURG-AMERYKA

Regularne przewożenie podróżujących znakomitymi pierwszorzędnymi parowcami. **HAMBURG — NOWY-YORK. HAMBURG—FILADELFIA. HAMBURG—KANADA.**

Hamburg — Brazylja	Hamburg — Srodkowa
Hamburg — La Plata	Ameryka
Hamburg — Arabia	Hamburg — Wenezuela
Hamburg — Persja	Hamburg — Kolumbja
Hamburg — Afryka	Hamburg — Kuba
Hamburg — Indje zach.	Hamburg — Meksyko
Antverpia — Kanada	

Linja Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach cztery klasy przewozowe: I kajuta, II kajuta, III klasa i międzypokład. Parowce Linji Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędkości i wygodnym przewozie dla podróżujących w kajutach i wychodźców. 21-52

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacji linji Hamburg-Ameryka, Wiedeń I Kärtnerstrasse 38, albo do jej agentur:

**we Lwowie, ulica Gródecka 1. 95,
w Czerniowcach, Herrongasse 16.**

Nie splerajcie wrogich gazet pieniędzmi za ogłoszenia!

Wino owocowe

jablecznik, deserowe po 70 h. stołowe 40 h. za litr, wysyła w beczkach od 30 l. począwszy Zakład wyrobu win owocowych w Żółkwi Michała Olearczyka. 1-18

Fabryka wędlin

W. Styczyńskiego w Nowym Sączu poleca swoje wyroby znane z dobroci jak szynki, boczek, karczki, kiełbasy polędwiczki, krajane i siekane, słoninę i smalec polski. Dla Kółek i sklepów liczy się tanio, opakowanie gratis. Wysyła za pobraniem odwrotnie. 1-5

GRUNTA 50 morgów

dobrej ziemi wraz z łąkami, dwa kilometry od miasta i kolei sprzedam w całości lub partiami. Zaraz do objęcia. Dawid Diamant, Karwodzi, p. Tuchów. 1-8

IGNACY CYPRES w KRAKOWIE

ulica Szewska 13/21.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczaj niskich cenach: 1 Brytanja Amer Rem. syst. Roskopf 86 godz. z pięknym łańcuszkiem koron 8-90, 1 amer. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, nadzwyczaj piękny, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 86 godz. idący, szwajcarski werk z łańcuszkiem kor. 4-70. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny, kor. 11-—. Stalowy damski Remontoir kor. 7-80. Budzik najlepszy koron 8-—. łańcuszki srebrne od kor. 2-—. Zegarki złote damskie od kor. 20-—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 1-2

Oferty i cenniki na żądanie.

Najwyższe plony zapewnią rolnikom!
Wapno palone, mielone, nawozowe.



Dr. Felix Niemczewski i Ska

Wapniarki, Kamieniotętny i Miękkie wapniarki „Trzebinia”
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Kraków, ulica Bracka 1. 6. — Telefon 2456.
Reprezentacja na Galicję: „P&U”, Dom kamienio-rolniczy Stefana Konopki, Kraków, Rynek Kleparski 5, Telefon Nr. 1055.

Ma Pan piasek, żwir?

Zużytkuj Pan te materiały, przemierzając cement, za pomocą **MASZYN I FORM DRA GASPARY** do cegły, dachówek, próżnych bloków, płyt rur, schodów, słupów betonowych i t. p. Maszyny do drobnienia kamieni. Mieszadła do zaprawy.

Fabryka maszyn
Dr. Gaspary i Ska, Markranstädt, Niemcy
Prosimy odwiedzić fabrykę naszą. 8-12

Brozura Nr. 217 bezpłatnie

Największe Towarzystwo okrętowe i kolejowe

CANADIAN PACIFIC RAILWAY COMPANY

posiada najszybsze połączenie z Tryestu do Kanady i z Antwerpii do Kanady a także do Ameryki Północnej.

Okręty towarzystwa Canadian Pacific wychodzące z Tryestu, nie posiadają wcale międzypokładu ale tylko same kajuty na kilka osób, mianowicie tylko kajuty drugiej i trzeciej klasy, wskutek tego wszyscy pasażerowie mogą używać pokładu do spaceru, sal do palenia, salonów dla pań, sal muzycznych i t. d.

Najwygodniejsza i najtańsza podróż.

Towarzystwo Canadian Pacific ma własne biura okrętowe we Lwowie, Krakowie, Oświęcimiu, Szczakowej, Brodach, Husiatynie i Podwoleczyskach.

Wszelkich wyjaśnień udziela Biuro **w Krakowie, ul. Pawia 1. 8.**

Galicyjski Bank Ludowy

dla rolnictwa i handlu we Lwowie
Sykstuska 17, telefon Nr. 1677 i 1678.

Bardzo korzystna lokacja pieniędzy przez wkładki na książeczki wkładkowe od 20 koron począwszy na

5%

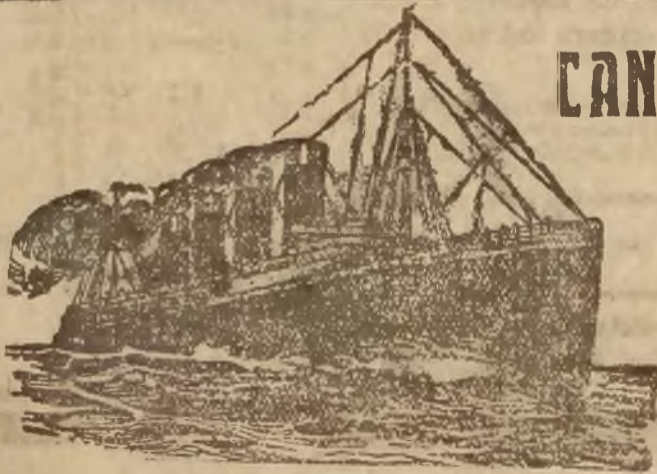
z wypłatą do 5000 K dziennie bez wypowiedzenia. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. — Wkładki zamiejscowe przesyła się do Banku najlepiej przez pocztową Kasę oszczędności, której czeki Bank wysyła na żądanie bezpłatnie, tak, że na każdej poczcie pieniądze bezpłatnie do Banku wysłane być mogą.

Pożyczki hipoteczne!

Najkorzystniejsza i najpewniejsza przesyłka pieniędzy z Ameryki wprost do nas lub do naszych zastępców w Ameryce, których adresy każdej chwili na żądanie podajemy. Przesyłka zostaje następnie u nas oprocentowana albo według zlecenia w kraju wypłacona.

PP. Emigrantom zaleca się ten sposób przesyłania w ich własnym interesie, gdyż daje to największą pewność bezpieczeństwa.

Chłopi pamiętajcie o tem, że zdrada jest największym grzechem, a lizunstwo największą podłotą.



SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

ma zawsze na składzie i poleca najtaniej wszelkiego rodzaju nasiona zbóż, koniczyn i traw. — Nawozy sztuczne (żuźle i superfosfaty, wapno). — Otręby. — Makuchy. — Maszyny i narzędzia rolnicze dla małych i średnich gospodarstw wiejskich. — Węgle, koks i cement.

Kółka rolnicze mogą całe zapotrzebowanie pokrywać w Syndykacie rolniczym i mają bardzo wielkie opusty. Narzędzia rolnicze, jak młynki do czyszczenia zboża sieczkarnie i t. p., można dostać w Syndykacie już po kilkadziesiąt koron za sztukę.

Radzimy, żeby po kilku gospodarzy zamówiło czy to nawozy w wagonach, czy narzędzia do wspólnej obróbki roli i zboża, a wtedy taniej im kupno wypadnie.

UWAGA: Spółki handlowo-rolnicze, a mianowicie: w BOCHNI, CHOCHOŁOWIE, RAJBROCIE, TRZCIANIE, ZASSOWIE, ŻEGOCINIE, następnie MIARKA w Brzesku, ŁAN w Dąbrowej, SIERP w Gorlicach, ROLNIK w Jaśle, JEDNOŚĆ w Krakowie, SKIBA w Kętach, SNOP w Krośnie, KOSA w Limanowej, KŁOS w Mielcu, NIWA w Myślenicach, ZAGON w Nowym Sączu, PODHALE w Nowym Targu, ROLA w Skawinie, GLEBA w Tarnobrzegu, PLON w Tarnowie i SIEJBA w Żywcu mają wszystkie powyższe artykuły rolnicze ze Syndykatu rolniczego i dostarczają ich również rolnikom po najniższych cenach.

Fabryka nawozów sztucznych ST. WIKTOR i Sp. w Wróbliku szlacheckim

sprzedaje superfosfaty: mineralne, kostne, amoniakalne i mączki kostne **poniżej cen kartelowych**. Na żądanie służymy odwrotnie ofertami. Dajemy analizy bezpłatne, a obliczenia następują według wyniku analizy.

7-12

Zarząd tartaku parowego w Korczynie

stacya Krosno, prowadzony we własnej administracji, poleca wszelki materiał tarty jodłowy, jako to deski, 10-12 rygle i łaty po cenach znacznie niższych.

Zarząd dóbr Stanisława hr. Szeptyckiego.

Pokrycie dachowe nie wymagające naprawy.
Wykładanie murów odporne na nie-
pogody z lupku.

Eternitowego



Pracownicy ręcznie
wtedy goty, piły
zaparzone są
marką ochronną

Eternit

ZAKŁADY ETERNITOWE
LUDWIKA HATZCHKA
w VOCKLABRUCK
WIEN IX

Generalne zastępstwo
Kraków, Wrzesińska 11.

Czarnozłem morg po 700 koron, majątek Wojciechowie 8 klm. od stacyi kolei Lwów-Podhajce. Budynki, łąki, las, ogrody, łąki. 240 morgów. Okolica piękna, sucha, w pobliżu 8 kaplice polskie. Rozsprzedaż przez Towarzystwo Zaliczkowe w Przemyslanach. 8-9

Wyborny miód

deserowy, kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki. 5 kg. puszka koron 7. Miód patoka 5 kg. K. 6-50. Wyborny miód stołowy do picia 5 kg. blaszanka kor. 6-20. Wysyła za zaliczką. **J. M. FARBA**, Podhajce 37.

Chłopca do praktyki fryzjerskiej przyjmie Mieczysław Papiernik, Myślenice. 3-6

Zdolnych agentów

8-10

poszukuje

za stałą miesięczną pensją

w każdej miejscowości Austr.-Węg. i zagranicą do sprzedaży różnych losów wartościowych na raty, oraz zastępstwo asekuracyjne. Zgłoszenia pod Generalną Reprezentacją, Kraków Dział 1. 73, Holzmann.

Bryndzę deserową

„PA-PA“

w oryginalnych 1/4 paczkach niedoścignioną w smaku i dobroci w cenie po K. 1-50 za 1 kg., netto wysyła w dowolnej ilości za pobraniem

Fabryczny skład serów **BRACI ROLNICKICH** Kraków, Wielopole 7/S. Cenniki różnych serów na żądanie darmo i oplatnie.

Wojna polityczna, którą prowadzimy dla zdobycia należnych rzeszy chłopskiej prawo potrzebuje amunioji w postaci gazet, brozur, organizatorów, agitatorów i t. p. Na to trzeba pieniędzy. Dlatego przy zebraniach zabawach, wesolach i t. p. pamiętajcie o składkach dla skarbu P. S. L.